



POLOONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT

gazeta bezpłatna

Obchody 84. rocznicy zesłania Polaków na Sybir w Bridgeport



AK AUTO LLC

Sprzedż samochodów
Całkowita blacharka
samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów

Telefon (860)827-0095
Cell (860)490-3158
Fax (860)225-7005
akauto71@gmail.com

71 South Street
New Britain, CT

AK Auto
WŁAŚCICIEL
ANDRZEJ KASICA



REPREZENTACJA przed IRS'em w języku polskim

AUDYTY - BŁĘDNE NALICZANIA - WINDYKACJE - ZAJĘCIA MAJĄTKU

Barbara Mrozik, EA - Enrolled Agent
Rozmawiam po Polsku

Enrolled Agent jest najwyższym poziomem certyfikacji udzielanej przez amerykański URZĄD SKARBOWY

203 301 0555 biuro, 203 515 5709 cell, email: mgrouptax@gmail.com

Potrzebujesz pomocy zadzwoń! Samemu nie podejmuj walki z IRS!

ŻYWA HISTORIA TRAGICZNYCH WYDARZEŃ 1940 ROKU

Obchody 84. rocznicy zesłania Polaków na Sybir w Bridgeport

Tradycyjnie na początku lutego obchodzona jest już od kilkunastu lat uroczystość upamiętniająca deportację z roku 1940. Dzięki **p. Helenie Knapczyk** uroczystości te odbywają się cyklicznie co roku. Podobnie było i tym razem. 11 lutego 2024 roku w Kościele św. Michała Archaniola w Bridgeport obchodziliśmy już 84. rocznicę Zsyłki Polaków na Sybir.





**Owens, Schine,
& Nicola, P.C.**
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat
doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

**ODSZKODOWANIA
PRACOWNICZE**

DUI

**KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI**

PRAWO RODZINNE

- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI

ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU

799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600



Sfinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Było to bardzo wzruszające i symboliczne wydarzenie, które pozwoliło Polonii zgromadzonej w Bridgeport uczcić pamięć ofiar i podzielić się historią tamtych dni.

Zwykle na obchody te przybywała duża grupa dawnych Sybiraków – ówczesnych sierot. Niestety czas jest nieubłagalny i sprawia, że grupa ta coraz bardziej się kurczy. Na tegoroczne obchody przybyli **Józefa Huwel, Helena Knapczyk i Władysław Slanda**.

Sybiraków i licznie zgromadzonych gości serdecznie powitał **ks. Tomasz Przybył** celebrujący niedzielną eucharystię w asyście **ojca Norberta Siwińskiego**.

O oprawę muzyczną podczas mszy św i śpiew zadbał **Chór św. Faustyny z Bridgeport** pod dyrekcją **Joanny Kacab**. Gościnnie wystąpiła również schola **Hosanna z parafii św. Kantego z Clifton, New Jersey**. Usłyszeliśmy utwory: *Gaude, Mater Polonia, Uwierz Polsko, Modlitwa obozowa i inne patriotyczne pieśni*.

Po zakończeniu mszy świętej **p. Izabela Pardo-Malecka** otworzyła część oficjalną zapraszając **Chór Polonia Paderewski z New Britain** pod dyrekcją **Klaudii Naumowicz-Niewiadomskiej** do odśpiewania hymnów narodowych. Następnie głos zabrała Pani **Helena Knapczyk**, która z nieukrywanym wzruszeniem i drżącym głosem wspominała czasy, gdy jako 12 letnia dziewczynka wraz z rodzicami została wywieziona na Sybir. Rodziców nie zobaczyła już więcej. Z wdzięcznością zwróciła się do przybyłych, dziękując im za ich obecność i pamięć o tych trudnych i strasznych czasach. Zaapelowała również, ażeby nie zapominać o tym strasznym wątku historii Polski.

Głos zabrali również **Adrian Kubicki – Konsul Generalny RP z Nowego Jorku** oraz **Krzysztof Szczerski – ambasador RP przy ONZ**. Nawiązując do 84. rocznicy tamtych tragicznych wydarzeń obydwaj mówcy odnieśli się do obecnej sytuacji w Polsce, Europie i na świecie. Stwierdzili oni, że Rosjanom udało się deportować Polaków mieszkających na Kresach Wschodnich RP, ale nie udało im się zabić ducha polskiego w ich sercach.

Ze wzruszeniem i łezką w oku przybyli słuchali recytowanych przez dzieci i młodzież szkolną wierszy i patriotycznych piosenek.

Jako pierwsza zaprezentowała się **Polska Szkoła im. Św. Stanisława Kostki z Wallington, NJ**. **Hanna Lyzwa, Janek Cebenko, Wiktoria Baranska, Piotr Cebenko, Filip Kazuba i Gabriela Bednarz** recytowali wiersz „Trzy ziemie”.

„Wiersz o Sybirakach” recytowała **Wiktoria Kiszkiel z Polskiej Szkoły Sobotniej im Adama Mickiewicza ze Stamford**.

Emilia Wozniak z Polskiej Szkoły Sobotniej im. Jana Pawła II z New Haven wykonała wiersz „Szerokie tory”.

Ze Szkoły Kultury i Języka Polskiego z Bridgeport wiersz „Tutaj” recytowała **Weronika Modzelewska** oraz **Oliwia i Emilia Roszkowski**.

Uczniowie i uczennice z **Polskiej Szkoły Sobotniej im. Bł. Ks. Jerzego**

Popieluszki z Derby zaprezentowali bardzo ciekawą i wzruszającą miniaturę sceniczną „Serce wolności”, a nauczycielki **Aneta Matyszczyk i Izabela Pardo-Malecka** recytowały wiersz „Jeszcze wczoraj”.

Recytacja wierszy przeplatana była pieśniami i piosenkami w wykonaniu **Angeliki Sidorowicz – „Hymn sybiraków”**

Julia Bielska ze Szkoły Języka Polskiego w New Britain zaśpiewała piosenkę „Powróć tu” oraz „Niepodległa”.

Schola Hosanna z Clifton, NJ wykonała piosenkę „Matko moja ja wiem”.

Piosenkę „Biały krzyż” wykonała **Weronika Rudka**.

Na obchody te zaproszony został również **piosenkarz Stan Borys**. Zaprezentował on dwa wiersze Cypriana Kamila Norwida pt. „Niewola” i „Czy podam się o amnestię?”

Na zakończenie części artystycznej **Chór Polonia - Paderewski z New Britain** zaprezentował pieśni „Legiony to...”, „Rotę”. Zebrani z radością przyjęli piosenkę „Tylko we Lwowie” i nagrodzili śpiewających gorącymi oklaskami.

Podsumowując całość uroczystości organizatorzy zaprosili zebranych na ciepły obiad, gorącą kawę i pyszne słodkie wypieki, a zebrani nagrodzili organizatorów tych obchodów oraz młodych artystów gromkimi brawami.

Kontynuowanie takich wydarzeń jest kluczowe dla nas imigrantów z Polski. Musimy pamiętać o tych i wielu innych ofiarach oraz cierpieniach poniesionych przez Polaków, aby pamięć o nich nie została zapomniana. Podkreślać musimy znaczenie solidarności i pamięci historycznej dla naszej wspólnoty.

kk

Spotkania Polaków

Podczas mniej oficjalnych spotkań, przy smacznym obiedzie chwalono młodzież z Polskich Szkół Sobotnich i gratulowano pięknego występu. W kręgach weterańskich oraz pomiędzy członkami organizacji patriotyczno-niepodległościowych dyskutowano również o obecnej sytuacji w Polsce. Między innymi spotkali się działacze opozycji antykomunistycznej w PRL, byli internowani członkowie NSZZ „Solidarność”, członkowie Klubów „Gazety Polskiej”, Komitetu Katastrofy Smoleńskiej i Ludobójstwa Katyńskiego. Wszyscy wyrażali głębokie rozczarowanie i zaniepokojenie zmianami jakie następują w Polsce.

Po gorącej dyskusji postanowiono wysłać list otwarty do rządu RP na ręce premiera Donalda Tuska wyrażający zaniepokojenie obecną sytuacją w ojczyźnie oraz bezprawnymi zmianami mającymi miejsce w Polsce. Kopia tego listu zostanie wysłana również na ręce Prezydenta RP Andrzeja Dudy, marszałka Sejmu RP Szymona Hołowni, marszałka Senatu RP Pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Z kopią tego listu zostaną zaznajomieni również przedstawiciele mediów w Polsce.

kk

CT w celu zwiększenia frekwencji wyborczej – oto plan

Seria organizacji planuje zwiększyć frekwencję wyborczą w tym cyklu wyborczym. Jak będą działać te organizacje i czy osiągną zamierzony efekt?

Jedna organizacja wierzy, że to jest możliwe. Fundacja Hartford for Public Giving, mająca swoją siedzibę w Hartford, zobowiązuje się służyć społeczności w Connecticut. Niezależnie od tego, czy chodzi o skupienie zasobów czy udzielanie pomocy finansowej i ludzkiej, ich misją jest poprawa życia mieszkańców CT.

Planują zwiększyć udział w głosowaniu w Hartford i sąsiednich miastach poprzez wysiłki związane z akcją „Głosujmy”.

Średnia frekwencja wyborcza w Hartford wynosi mniej niż 20 procent. „Udział obywatelski jest naprawdę ważny dla wzmocnienia naszej demokracji, i to jest część powodu, dla którego kontynuujemy tę pracę” – powiedziała Cynthia Wills, oficer wpływu społecznego Fundacji Hartford, zgodnie z Hartford Courant.

Fundacja otworzyła zgłoszenia w celu utworzenia niepartyjnych działań grantowych do kwoty 25 000 dolarów na aktywności związane z angażowaniem społeczeństwa. Chcą, aby mieszkańcy Hartford wyrażali swoje zdanie, głosując na kwestie takie jak zatrudnienie, problemy związane z mieszkaniem i edukacja, oraz byli zaangażowani w te ważne dyskusje obywatelskie.

Szacuje się, że dotacje będą korzystne dla 10-15 organizacji zajmujących się angażowaniem wyborców, edukacją wyborczą, pomocą wyborcom z niepełnosprawnościami i barierami językowymi, a także publikacją informacji dla wyborców online w celu odpowiedzi na pytania dotyczące wcześniejszego głosowania czy lokalizacji



lokali wyborczych.

Wiele z tych organizacji ma ograniczone środki finansowe i zasoby, więc rozdzielone 25 000 dolarów pójdzie daleko w kierunku edukacji i promocji większego wpływu frekwencji.

Od 2018 roku Fundacja Hartford for Public Giving przyznała prawie milion dolarów na zachęcanie do większego udziału obywatelskiego i zwiększenie uczestnictwa wyborczego w całym Greater Hartford.

Willis stwierdziła, że przyczyną tak niskiej frekwencji jest brak zaufania do rządu wśród mieszkańców obszarów Greater Hartford, a także to, że ludzie są zbyt zajęci, aby wyjść i zagłosować.

„Populacje Greater Hartford o najniższych wskaźnikach udziału w głosowaniu to, zwłaszcza wyborcy czarnoskórzy i latynosc; młodzi wyborcy w wieku od 18 do 29 lat; oraz mieszkańcy miasta Hartford” – powiedział Willis w Hartford Courant.

Nacisk na działanie teraz i głosowanie w stanie Connecticut to stały temat w mediach. Ponadto kontynuowanie głosowania i wykonywanie obywatelskich obowiązków dotyczą nie tylko wyborów w Connecticut, ale także świadomego uczestnictwa w nadchodzących wyborach prezydenckich w 2024 roku.

opracowała Julia Karwacki

POLSKI SKLEP MEBLOWY STAN Furniture LLC

*Jadalnie * Sypialnie * Biura * Przedpokoje
*Meble dziecięce * Wersalki * Narożniki*
Kanapy * Fotele *
Krzesła *
Krzesła barowe *



Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek: 10:00am do 5:00pm
Sobota i niedziela: 10:00am do 2:00pm

Zapraszamy

59 High St., New Britain

call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879

email: superliving@sbcglobal.net

60 minut w dowolne miejsce. Musk wraca do szalonego planu dla swoich rakiet

Elon Musk podczas zeszlotygodniowego spotkania w Boca Chica firmy SpaceX w Teksasie stwierdził, że jego szalony plan podróży w dowolne miejsce na Ziemi w mniej niż 60 minut, można zrealizować. Jak mówi sam miliarder, istnieje „całkiem spora szansa”, że statek Starship pewnego dnia zrewolucjonizuje transport na Ziemi.

Starship w wersji załogowej.



W piątek 12 stycznia w ośrodku startowym Boca Chica firmy SpaceX w Teksasie odbyło się specjalne wydarzenie podsumowujące rok 2023 firmy. SpaceX w zeszłym roku wykonało aż 96 udanych misji, przetransportowało w przestrzeń i z powrotem 12 astronautów, odbyło dwa testy nowoczesnej superciężkiej rakiety Starship oraz rozbudowało znacznie sieć Starlink.

Jedna z wypowiedzi Elona Muska przykuła szczególnie uwagę, mianowicie, chce on powrócić do planu polegającego na udoskonaleniu transportu na Ziemi. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że podróże miałyby się odbywać na pokładzie Starshipa. Umożliwiłoby to znalezienie się w dowolnym miejscu na Ziemi w mniej niż 60 minut. W teorii... Jak mówi sam dyrektor generalny SpaceX: „najszybszym sposobem przedostania się stąd na drugą stronę Ziemi jest międzykontynentalny pocisk balistyczny, ale pamiętaj tylko o usunięciu broni nuklearnej i dodaniu części ładującej”.

W tym momencie należy podkreślić, że sama idea superszybkich podróży międzykontynentalnych w wykonaniu SpaceX nie jest niczym nowym. Najwcześniejsze wzmianki o planie przyziemnego wykorzystania superciężkiej rakiety pojawiły się już siedem lat temu. Znany miliarder twierdził wtedy, że możliwości rakiety można wykorzystać nie tylko do podróży kosmicznych, ale również do międzykontynentalnych.

SpaceX wypuściło nawet film ilustrujący przewidywane doświadczenia pasażerów. Co więcej, wyjaśniono, jak cały system miałby funkcjonować, by umożliwić podróże do większości miejsc w czasie krótszym niż 30 minut oraz do każdego miejsca na Ziemi w czasie nie dłuższym niż 60 minut.

Starship to superciężka rakieta składająca się z rakiety Super Heavy pierwszego stopnia oraz statku kosmicznego Starship drugiego stopnia, od którego nazwano całą raketę.

Elon Musk twierdzi, że podróże Starshipem nie muszą kosztować krocie. „Koszt za miejsce powinien być mniej więcej taki sam, jak w samolocie przy pełnej cenie biletu” – twierdził siedem lat temu dyrektor generalny SpaceX. Jednak biorąc pod uwagę koszty budowy rakiety i tego, ile spala

paliwa, a koszty budowy samolotów pasażerskich i ich spalania, można byłoby dyskutować.

Według informacji podanych przez SpaceX docelowo Starship będzie mógł pomieścić nawet 100 osób jednorazowo. Opracowanie i budowa superciężkiej rakiety pochłonęły około 5 miliardów dolarów. Według szacunków jeden lot Starshipa kosztuje około miliarda dolarów firmę SpaceX. Jednak są to dopiero początki, a pierwsze testy zakończyły się zniszczeniem rakiety.

Co więcej, jak podaje firma SpaceX, superciężka rakieta zużywa około 1200 ton paliwa na start, jednak biorąc pod uwagę, że została zaprojektowana z myślą o przewożeniu ładunków o łącznej masie nawet do 100 ton i dodatkowo jednorazowo 100 pasażerów, te koszty nie wydają się aż takie kolosalne.

Na ten moment Starship w dalszym ciągu przechodzi testy, za sobą ma już dwa, trzeci może się odbyć już za kilka tygodni, jednak SpaceX jeszcze nie wyznaczyło konkretnej daty. Co za tym idzie, nawet gdyby takie usługi miałyby być dostępne, mimo ogromnych kosztów i przeciążeń związanych ze startem rakiety, to poczekamy na nie jeszcze dobrych kilka lat.

Przed wykorzystaniem rakiety na Ziemi, ma zostać ona użyta w nadchodzącej misji załogowej na Księżyc. Następnie Elon Musk planuje podbój Marsa. Problemem tutaj są nie tylko koszty takiej podróży, ale przeciążenia, których doświadczaliby pasażerowie.

Nie każdy może zostać astronautą, ponieważ nie każdy ma zwyczajnie do tego warunki fizyczne. Pytanie ilu ludzi byłoby skłonnych zapłacić zapewne pokaźną sumę pieniędzy, by zaoszczędzić jeden dzień podróży i byłoby w stanie wytrzymać przeciążania z tym związane.

Co ciekawe, siedem lat temu Musk utrzymywał, że rakiety SpaceX polecą na Marsa już w 2024 roku, jednak rzeczywistość zweryfikowała te plany i teraz nawet misja na Księżyc stoi pod znakiem zapytania.

Naukowcy zbadali, po kim dziecko dziedziczy inteligencję. Możecie być zaskoczeni. „Okolo 40-60 procent“

Po kim z rodziny dziecko dziedziczy inteligencję? Po matce? Po ojcu? A może po dziadkach? Naukowcy postanowili dokładniej zbadać kwestię dziecięcej inteligencji i uzyskali jasną odpowiedź na to pytanie. Jaka? Część rodziców może być zdziwiona.

Dziecko dziedziczy po rodzicach, a także dziadkach i innych przodkach wiele różnych cech, m.in. wygląd, niektóre choroby czy zdolności umysłowe. A czyżby geny mają największy wpływ na inteligencję malucha? Jak podaje serwis Parenting.pl, Robert Lehrke wykazał, że znajdują się one w chromosomie X, podobnie jak patologie związane z uszkodzeniami mózgu, na co z kolei zwrócili uwagę naukowcy z niemieckiego Uniwersytetu Um. Bardziej szczegółowo podeszli do tego badacze z Glasgow, którzy zdołali odpowiedzieć na pytanie o dziedziczenie inteligencji przez dzieci.

Naukowcy z Glasgow przeprowadzili



badania na grupie 12 tysięcy osób w wieku od 14 do 22 lat. Badacze przeanalizowali różne czynniki, ale jak się okazało, najważniejszy był jeden - iloraz inteligencji matki. Dlaczego akurat matki? Jak udowodnili naukowcy z Uniwersytetu w Waszyngtonie, jest to związanie z wyjątkową więzią matki z maluchem - „relacja emocjonalna między matką a potomkiem aktywuje obszary mózgu odpowiedzialne za procesy pamięciowe i zdolność do nauki“, a całkowite zaspokojenie emocjonalnych potrzeb powoduje 10-procentowy wzrost hipokampu (części mózgu odpowiedzialna za pamięć i odczuwanie emocji). Warto przy tym wspomnieć, że bardzo ważny jest w tej kwestii okres życia płodowego, ponieważ wówczas kształtuje się układ nerwowy u dziecka.

Naukowcy przypominają też, że dziecko dziedziczy po rodzicach około 40 - 60 procent inteligencji. Na pozostałą część wpływają inne czynniki, między innymi:

- obecność ojca i jego dobre relacje z dzieckiem,
- cechy osobowości szkraba,
- kwestie ekonomiczne, społeczne i środowiskowe,
- zachowanie matki w ciąży - sposób odżywiania, używki (np. papierosy, alkohol), także odczuwany przez nią stres.

Dlatego ważne jest, ab zapewnienie dziecku jak najlepsze warunki do rozwoju i jak najlepsze zaspokojenie potrzeb nie tylko fizycznych i materialnych, ale przede wszystkim tych emocjonalnych.

Sekretarz Elżbiety II opisał jej ostatnie chwile. To, co zrobiła tuż przed śmiercią, jest niepojęte



Chociaż od śmierci królowej Elżbiety II minął już ponad rok wciąż na jaw wychodzą nieznane dotąd szczegóły dotyczące śmierci monarchini, a także towarzyszących im zdarzeń. Teraz media obiegła zaskakująca informacja o tym, jak wyglądały ostatnie chwile królowej. Według fragmentów najnowszej biografii Karola III pełniła ona swoje obowiązki do samego końca.

To, że królowa Elżbieta II była całą sobą oddana swojemu krajowi i pełnionej funkcji wiadomo nie od dziś. Jednak

nieujawnione wcześniej szczegóły jej śmierci oraz momentów, które ją poprzedzały, doskonale oddają, jaką była monarchinią.

Królowa Elżbieta II zmarła w Balmoral 8 września 2022 r. w wieku 96 lat. Do tej pory pałac nie podawał do informacji publicznej zbyt wielu szczegółów dotyczących tego zdarzenia. Jednak teraz okazało się, że prywatny sekretarz królowej, Sir Edward Young, w swojej notatce zdradził, jak wyglądały jej ostatnie chwile.

Natomiast dokument ten, który trafił do Archiwum Królewskiego, został wykorzystany w nowej, nieautoryzowanej biografii Karola III napisanej przez dziennikarza królewskiego Roberta Hardmana.

„Bardzo spokojna. Podczas snu. Wymknęła się. Starość. Nie byłaby niczego świadoma. Żadnego bólu“ — miał zapisać w niepublikowanej dotąd notatce Young.

Elżbieta II służyła narodowi brytyjskiemu aż do samego końca

Biografia Hardmana ujawnia również, że wkrótce po tym, jak Sir Edward napisał swoją notatkę, przyniósł zamknięte czerwone pudełko znalezione przy łożu śmierci zmarłej królowej. W środku znajdowały się dokumenty oraz dwa zapieczętowane listy — jeden do jej syna i spadkobiercy Karola, a drugi do samego sekretarza.

Inne dokumenty w pudełku obejmowały m.in. listę kandydatów do Orderu Zasługi, którzy zdaniem królowej powinni zostać wyróżnieni za „wyjątkowo zasłużoną służbę“ w całej Wspólnocie Narodów.

„Nawet na łożu śmierci była praca do wykonania. A ona ją wykonała“ — napisał pan Hardman, odnosząc się do jej oddania obowiązkowi.

W biografii króla Hardmana pisze również o tym, że śmierć monarchini była tak nagła, że Karol musiał pędzić do Balmoral helikopterem i czytać notatki z „London Bridge“ (plan działań po śmierci królowej) po drodze.

Karol i Camilla spędzili z królową godzinę sam na sam niedługo przed jej śmiercią. Natomiast obecny król miał dowiedzieć się o śmierci Elżbiety, gdy wyszedł na grzyby, aby oczyścić głowę po spotkaniu z matką. Gdy jechał z powrotem do Balmoral odebrał telefon — wtedy po raz pierwszy zwrócono się do niego „Wasza Wysokość“.

Biografia ujawnia również, że Karol kilka godzin przed odejściem królowej zadzwonił do obu swoich synów i powiedział im, aby jak najszybciej udali się do Szkocji, by się pożegnać. Niestety żadnemu z nich nie udało się dotrzeć na czas.

Źródło: *Business Insider Polska, Fakt, edziecko.pl, geekweek*
Opracował Andrzej Więciorkowski

Masz te książki w domu? Absolutnie ich nie wyrzucaj, są warte fortunę w antykwariatach



Masz te książki w domu? Absolutnie ich nie wyrzucaj, są warte fortunę w antykwariatach

Książki w domu są nie tylko skarbnicą wiedzy oraz źródłem rozrywki intelektualnej, ale mogą być także niezwykle wartościowe. W szczególności, jeśli w biblioteczkę są egzemplarze pochodzące jeszcze z czasów PRL. Ceny niektórych z pozycji mogą przynieść właścicielom niemały zysk.

Książki i komiksy z czasów PRL-u, podobnie jak niektóre przedmioty wyposażenia wnętrz, są towarem poszukiwanym przez kolekcjonerów

W przypadku książek szczególnie wartościowe są pierwsze wydania, zwłaszcza jeśli były wydane w niższym nakładzie

Za niektóre książki w domu lub serie komiksów można otrzymać nawet kilka tysięcy złotych

Wiekowe książki w domu często są pamiątkami rodzinnymi. Niektóre z tytułów z pozoru mogą mieć wartość wyłącznie sentymentalną, ale w rzeczywistości są także potencjalnym źródłem niemałego zysku. Chodzi przede wszystkim o pozycje z czasów PRL-u, które są dobrem poszukiwanym przez kolekcjonerów.

Różnego rodzaju przedmioty z PRL-u przeżywają swoją drugą młodość. Część z nich jest towarem bardzo poszukiwanym przez kolekcjonerów, którzy są w stanie wydać duże kwoty. Przykładem może być np. legendarna meblścianka, ale także niektóre magnetofony szpulowe, sokowirówki czy elektryczne maszynki do kawy. Nie wszyscy wiedzą, że wysokie ceny osiągają także niektóre książki, a nawet komiksy sprzed dziesiątek lat

Masz te książki w domu? Absolutnie ich nie wyrzucaj, są warte fortunę w antykwariatach

Jak wyjaśnia serwis g.pl, w przypadku książek szczególnie wartościowe są pierwsze wydania, zwłaszcza jeśli były wydane w niższym nakładzie. Liczyć się tu będzie więc rok wydania, miejsce wydania, wydawnictwo oraz rodzaj oprawy. Przed ewentualną sprzedażą tytułów trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na ich stan. Im lepiej zachowany dany egzemplarz, tym więcej możemy za niego dostać.

Można się domyślać, że nie wszystkie książki w domu, które pochodzą z PRL-u, osiągną wysokie ceny na aukcjach lub w antykwariatach. Na jakie tytuły warto zatem zwrócić uwagę? Jak informuje serwis g.pl, przykładem może być kolekcja ośmiu komiksów Tadeusza Baranowskiego z lat 80. w bardzo dobrym stanie, która została wyceniona na OLX aż na 1600 zł.



Z kolei trzydziściu seria komiksów kolekcjonerskich z PRL-u „Kapitan Żbik“ z 1978 r. to już 3000 zł. Nieco mniej otrzymać można za tzw. białe wydania powieści Zbigniewa Nienackiego „Pan Samochodzik“, które wydało olsztyńskie „Pojezierze“: za komplet powieści, czyli 12 tomów, możemy wzbogacić się o nawet 1000 zł. Warto jednak przejrzeć wszystkie posiadane książki w domu sprzed lat i udać się z nimi do antykwariatu, gdzie poznamy ich wartość.

Pierwsza elektrownia jądrowa. Ujawniono, kto chce opóźnić atom w Polsce

Media dotarły do listy podmiotów, które chcą ponownego rozpatrzenia decyzji środowiskowej dla pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce.



Elektrownia, zdjęcie ilustracyjne

Według ustaleń „Rzeczpospolitej“ wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy zostały wniesione do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (GDOŚ) przez kilka organizacji środowiskowych oraz kilka osób fizycznych. Ich dane nie są znane ze względu na ochronę prywatności.

Na liście, do której dotarła, gazeta, są: Stowarzyszenie Obrony Naturalnych Obszarów Nadmorskich Bałtyckie SOS, Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA oraz reprezentowane przez jedną osobę: Stowarzyszenie Federacja Zielonych w Białymstoku, Stowarzyszenie Zielony Białystok, Stowarzyszenie Innowacyjny Białystok, Stowarzyszenie Innowacyjna Polska, Stowarzyszenie Osób Poszkodowanych przez Urząd Miasta w Białymstoku, Stowarzyszenie www.warszawa.pl, Fundacja Instytut Białowieski oraz Fundacja Towarzystwo Ulepszania Świata.

Diennik zwraca uwagę, że wydana w 2023 r. przez GDOŚ decyzja środowiskowa dla pierwszej elektrowni jądrowej, która ma stać w Choczewie, nie jest jeszcze prawomocna i jeszcze długo nie będzie.

GDOŚ przekazała „Rz“, że „obecnie nie jest możliwe wskazanie terminu zakończenia postępowania odwoławczego“, ponieważ „organ, prowadząc postępowanie ws. wydania decyzji środowiskowej, jest związany

wnioskiem inwestora, w tym wskazana lokalizacja przedsięwzięcia“.

Według wiceprezesa Polskich Elektrowni Jądrowych Łukasza Młynarkiewicza „złożone wnioski w żaden sposób nie podważają obowiązywania decyzji ani nie wstrzymują prac przygotowawczych w lokalizacji“.

Zmiana lokalizacji elektrowni atomowej na Pomorzu oznaczałaby kilkuletnie opóźnienie jej budowy. Ekspertcy są zdania, że polski projekt energetyki jądrowej już teraz jest opóźniony o około 2 lata, a każdy miesiąc zwłoki tylko to opóźnienie zwiększa.

Przedsiębiorca konkretnie o CPK. To nagranie robi furorę!



„Jeżeli tylko ja, mały przedsiębiorca generujący w tym czasie ok 40 milionów obrotu, zostawił aż 2 miliony w Niemczech, w tym czasie w podatkach w Polsce zostawiłam około 1,1 mln, to jak może nam się to nie opłacać?“ - tak o Centralnym Porcie Komunikacyjnym mówi właścicielka marek odzieżowych, której wypowiedź stała się hitem w mediach społecznościowych. „Tymczasem tę inwestycję, ogromną inwestycję, które wygeneruje nam też lawinowo, skokowo większe przychody, próbuje się na różne sposoby blokować“ - mówi pani Justyna.

Coraz częściej słyszymy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, niestety nie są to zbyt optymistyczne głosy. Ponieważ politycy partii tworzących obecną większość parlamentarną nigdy nie byli zwolennikami tego projektu, a nawet głośno mówili o konieczności jego wstrzymania, pojawiły się sugestie, że misja Macieja Laska - nowego pełnomocnika - będzie w istocie pogrzebanie CPK.

Nastąpiły już pierwsze roszady personalne i pojawiły się niepokojące wypowiedzi co do przyszłości wielkiego projektu.

Zaczynamy audyt i na jego podstawie będziemy przedstawiać rekomendacje dla Rady Ministrów, jeśli chodzi o projekt CPK albo poszczególnych jego elementów

— powiedział w rozmowie z PAP wiceminister funduszy i polityki regionalnej.

Tymczasem furorę w sieci robi nagranie o inwestycji CPK z punktu widzenia polskiego przedsiębiorcy. To wideo autorstwa Justyny Stolarek, właścicielki marek odzieżowych, opublikowane orryginalnie na TikT oku, a swoim zasięgiem podbiło także Facebooka i platformę X (dawniej Twitter).

Jeżeli jeszcze nie wiesz, czy ta inwestycja jest dobra dla Polski albo nie, to powiem Ci jedną rzecz na swoim przykładzie. Jeżeli interesują Cię analizy, to proszę Cię sięgnij do internetu, ja powiem Ci o swoim doświadczeniu - słyszymy na początku nagrania.

Na przestrzeni trzech lat, od 2020 roku, moje małe firmy zostały w Niemczech 1 250 000 zł w podatkach bezpośrednio i około 1 000 000 zł pośrednio. Pośrednio, to znaczy, kiedy ja kupowałam towary od kogoś, kto już te podatki tam odprowadził. Dlaczego te pieniądze nie trafiły do Polski? Otóż dlatego, że nie sposób do Polski dowieźć coś samolotem, na przykład z Chin, Wietnamu i okolic. Po prostu ten transport jest wtedy o wiele droższy i trwa o wiele dłużej. Stąd przedsiębiorcy importujący półprodukty, różnego rodzaju towary, są bardzo często zmuszeni zamawiać te towary, które

ładują na lotnisku na przykład we Frankfurcie. Następnie wynajmuje się transport i tym transportem trafiają do Polski. Ale to w Niemczech należy odprowadzić cło i podatek VAT, który następnie jest nam odliczony - wyjaśnia pani Justyna.

Zatem, jeżeli tylko ja, mały przedsiębiorca generujący w tym czasie ok 40 milionów obrotu, zostawił aż 2 miliony w Niemczech, w tym czasie w podatkach w Polsce zostawiłam około 1,1 mln, to jak może nam się to nie opłacać? Pamiętajcie, że państwo, nasze władze mają za zadanie tak to zorganizować, tak wykorzystać potencjał i zasoby, które tu mamy, czyli nasz potencjał geograficzny, potencjał jeżeli chodzi o pracowników, potencjał jeżeli chodzi o know-how i inne rzeczy, żeby jak najwięcej pieniędzy ściągnąć do Polski - kontynuuje właścicielka firm.

Tymczasem tę inwestycję, ogromną inwestycję, które wygeneruje nam też lawinowo, skokowo większe przychody, próbuje się na różne sposoby blokować - zauważa.

Pod oryginalnym nagraniem pojawił się także opis pani Justyny.

Aby optymalizować opodatkowanie przy imporcie a także ze na szybką dostawę i sprawną obsługę celną korzystamy z portów przeladunkowych w Niemczech. Nie musi tak to wyglądać. Możemy przejąć część rynku Cargo, do tego potrzeba CPK, odroczenia Vat w PL, i usprawnienia procedury. Czy CPK jest potrzebne? Tak, nie tylko machina do zarabiania pieniędzy to bezpieczeństwo, to rozwój handlu i transportu w PL. Nie nie jestem Pisowskim trole (jakby tutaj chciał ktos być uprzejmy przykleić mi łatkę). Wyrażam opinie [pisownia oryginalna - red.] - zaznaczyła.

Czy takie argumenty trafią do obecnie rządzących? Miejmy nadzieję. Choć ktoś znów może powiedzieć, że przecież jest „lotnisko w Berlinie“.

*Źródło: wPolityce.pl, DoRzeczy, Business Insider Polska
Opracował Andrzej Więciorkowski*

PORADNIK DLA KAŻDEGO

samo życie

w opr. Zofii Więciorkowskiej

Wysiew, rozsada i sadzonki roślin na parapecie. Poznaj 7 ważnych zasad

Ciemno, zimno i ponuro? Wbrew pozorom to idealny moment, aby zacząć wysiew nasion na rozsadę. Przygotowane w ten sposób sadzonki będą gotowe do umieszczenia w gruncie, gdy nadejdzie wiosna. Jak wysiewać na parapecie, kiedy zacząć i jakie gatunki wybrać?

Kiedy zacząć wysiew na parapecie?

Jednoroczne rośliny uprawiane w ogrodzie można podzielić na ciepło- i zimnolubne. Te z pierwszej grupy nie są odporne na działanie niskich temperatur, dlatego wiosną nie powinny być zbyt szybko wysiewane bezpośrednio do gruntu. Aby jednak nie czekać na plon czy kwitnienie do końca lata lub jesieni, warto przygotować ich rozsadę wczesną wiosną.

Kiedy zacząć wysiew na parapecie? Termin jest uzależniony od okresu kiełkowania i wzrostu rośliny. Pierwsze nasiona (np. papryki) można wysiewać na rozsadę w domu już w lutym. Zazwyczaj tę czynność z różnymi gatunkami roślin przeprowadza się aż do połowy kwietnia. Uzyskane w domowej rozsadzce sadzonki do gruntu wsadza się zwykle w drugiej połowie maja, gdy mija ryzyko przygruntowych przymrozków.

Co można wysiewać na parapecie?

Do rozsady wczesną wiosną nadaje się większość ciepłolubnych gatunków warzyw i kwiatów, których okres kiełkowania i wzrostu jest stosunkowo długi. Poniżej znajdziesz podpowiedź, co można wysiewać na parapecie w lutym, marcu i kwietniu. Są to oczywiście rośliny zwyczajowo wysiewane na rozsadę w Polsce. Podpowiedzi dotyczących mniej popularnych gatunków szukaj na opakowaniach nasion – producent podaje instrukcje dotyczące optymalnego okresu wysiewu na rozsadnik i do gruntu.

Co na rozsadę w lutym?

Odpowiednie będą:

- zioła (majeranek, bazylija, cząber);
- warzywa kapustne (kapusta, kalarepa, kalafior, karczoch);
- por.

Co wysiać na parapecie w marcu?

Najczęściej wysiewa się:

- seler korzeniowy i naciowy;
- warzywa psiankowate (paprykę, pomidora i bakłażan);
- brokuł;
- cebulę;
- warzywa strączkowe (groch, fasole);
- warzywa dyniowate (cukinie, ogórki, dynie, patisony, arbuzy).

Co wysiewać na rozsadę w kwietniu?

Odpowiednie będą:

- sałata;
- szpinak.



Jak wysiewać na parapecie?

Aby uzyskać zdrowe sadzonki, które wydadzą plon po umieszczeniu w gruncie, należy przestrzegać kilku zasad. Poniżej znajdziesz sprawdzone informacje na temat tego, jak wysiewać na parapecie. Dzięki nim twoje sadzonki będą miały najlepsze warunki, aby wytworzyć silne, niezbyt wybujałe, a także zdrowe pędy i liście.

Nie siej zbyt gęsto

Częstym błędem początkujących ogrodników jest wysiewanie zbyt dużej liczby nasion na małej przestrzeni. Pamiętaj, że siewki będą gotowe do przepikowania do osobnych pojemników dopiero po kilku tygodniach. Do tego czasu powinny mieć dostęp do słońca, wody, a także przestrzeń na rozwijanie liści. Zbyt ciasne sianie na rozsadniku powoduje zbyt gęste wybujałe siewki i ich osłabienie.

Wybierz niskie i płaskie pojemniki

Tworząc rozsadę, najlepiej korzystać nie z typowych doniczek, a zdecydowanie płytszych pojemników. Niewielkie siewki nie potrzebują dużo podłoża. Dobrym pomysłem jest wykorzystanie wykonanych w tworzywa sztucznego tzw. wielodoniczek produkcyjnych z dziurami odpływowymi lub... wytłoczek po jajkach wykonanych z kartonu. Sprawdź się też inne płaskie pojemniki z dziurami na dnie.

Przykryj pojemniki do momentu kiełkowania

Aby nasiona wykiełkowały, powinny mieć zapewnioną wilgoć oraz odpowiednią temperaturę. Ten proces można przyspieszyć, przykrywając szczelnie pojemnik folią spożywczą lub przezroczystą plastikową przykrywką. Zdejmij je, gdy nasiona zaczną

kiełkować i pojawią się niewielkie siewki.

Wybierz właściwe miejsce na rozsadę

Zwyczajowo doniczki czy pojemniki z wysianymi nasionami ustawia się w ciepłym, przewiewnym (ale bez tendencji do przeciągów) miejscu, które jest dobrze nasłonecznione. Za najlepsze uważa się parapety okien skierowanych na południe.

Zadbaj o rozproszone światło

Uważaj podczas wyboru miejsca na rozsadę, aby światło słoneczne padające na pojemniki nie było zbyt silne. Spowoduje ono zbyt szybki wzrost rośliny i nadmierne wyciągnięcie jej pędów. Możesz umieścić rozsadę nieco dalej od szyb lub zakleić szklaną tafel białą folią ogrodniczą, która rozproszy promienie słońca.

Zapewnij nasionom jedną temperaturę

Doświadczeni ogrodnicy wiedzą, że moment wykiełkowania nasion jest kluczowy dla zdrowia sadzonki. W tym okresie należy roślinie zapewnić stabilne warunki związane z nasłonecznieniem, nawilżeniem i temperaturą. Jeśli rozsada kiełkowała nad działającym kaloryferem, staraj się zapewnić jej taką samą ciepłotę przez pierwsze dni po kiełkowaniu. Możesz też pod pojemnik położyć kawałek styropianu.

Wybierz właściwe podłoże do rozsady

Podłoże do rozsady na parapecie powinno być przepuszczalne, wzmocnione nawozami i świeże. Ziemia z własnego ogrodu będzie nieodpowiednia. Zdecydowanie lepszy wybór to zwyczajna ziemia ogrodnicza

lub specjalne podłoże do rozsady – w obu przypadkach producent dodał do nich składniki odżywcze, które pomogą we właściwym wzroście młodych sadzonek.

Sadzonki na parapecie – pielęgnacja

Rozsada nasion na parapecie nie wymaga szczególnych zabiegów pielęgnacyjnych. Kluczowe jest zapewnienie roślinom – na każdym etapie rozwoju – odpowiedniej temperatury oraz wilgotności podłoża. W kwestii podlewania rozsadnika wczesną wiosną warto pamiętać o poniższych zasadach.

Jak podlewać nasiona i sadzonki na parapecie? Pielęgnacja powinna być regularna, ale nie jest skomplikowana:

- spryskiwanie podłoża – nasiona roślin najlepiej siać do wilgotnego podłoża. Zaleca się, aby do momentu kiełkowania utrzymywać jego stałą wilgotność. W przypadku niewielkich lub sianych płytko pod ziemią nasion zdecydowanie lepszym pomysłem niż polanie ich wodą z konewki będzie użycie spryskiwacza. Dzięki temu nasiona się nie przemieszczą i się nie odkryją;

- podlewanie sadzonek na parapecie – do nawadniania rozsady najlepiej używać wody kranowej niż deszczowej. Nasiona i młode sadzonki w kontakcie z patogenami znajdującymi się w tzw. deszczówce mogą zostać zainfekowane np. zgorzelą siewek. Najlepsza będzie kranówka odstana, a więc nalana ok. 24 godzin wcześniej.

Rozsada na parapecie – zalety

Wysiewanie nasion roślin na rozsadnik jest elementem, bez którego wielu ogrodników nie wyobraża sobie rozpoczęcia prac ogrodowych. Moment ten to dla nich sygnał, że wiosna jest coraz bliżej, chociaż często nie widać jej jeszcze za oknem.

Nie jest to jednak jedyna korzyść z robienia rozsady na parapecie. Zalety tego rozwiązania to także:

- szybsze plony** – przygotowanie sadzonek w domu pozwala na przyspieszenie okresu dojrzewania rośliny już w gruncie, a także samego zbioru owoców czy kwiatów;

- brak pomylek** – wczesną wiosną na grządkach rosną nie tylko wysiane do gruntu gatunki, ale też chwasty; wysiew na rozsadę pozwala na łatwiejsze odróżnienie jednych od drugich i przyspiesza prace przy odchwaszczaniu rabat czy grządek;

- dorodne sadzonki** – kontrola nad samodzielnie przygotowaną rozsadą pozwala na wykorzystanie w ogrodzie wyłącznie silnych, zdrowych sadzonek;
- niższe koszty** – chociaż rozsada generuje koszty nasion czy podłoża, są one jednak zdecydowanie tańsze niż zakup gotowych sadzonek od innych ogrodników.

Ciekawostki

Terapia genowa przywróciła słuch pięciorgu dzieciom



Ubiegły tydzień przyniósł świetne informacje dla dzieci cierpiących na neuropatię słuchową DFNB9. Ta choroba dziedziczona autosomalnie recesywnie spowodowana jest mutacją w genie kodującym otoferlinę. Jej skutkiem jest poważna lub całkowita utrata słuchu. Przed tygodniem na łamach The Lancet ukazał się artykuł opisujący wyniki terapii genowej, w ramach której przywrócono słuch 5 dzieciom z DNFB9. Badania prowadzono w Chinach, a brali w nich udział naukowcy z Uniwersytetu Fudan w Szanghaju i Uniwersytetu Harvarda.

Najpierw naukowcy przebadali 425 osób pod kątem możliwości zastosowania u nich terapii genowej AAV1-hOTOF. Do leczenia zakwalifikowali 6 dzieci z głębokim ubytkiem słuchu. U każdego z nich badanie ABR (rejestracja słuchowych potencjałów wywołanych prądem mózgu) wykazało próg słyszenia powyżej 95 dB. Terapia wykorzystywała wektor wirusowy związany z adenowirusami (AAV) jako nośnik ludzkiego transgenu OTOF (AAV1-hOTOF). Uczestnikom badań wstrzyknięto do ślimaka pojedynczą dawkę AAV1-hOTOF. Przez kolejnych 26 oceniano skutki uboczne oraz efekty leczenia.

Jedno z dzieci otrzymało dawkę 9×10^{11} vg (vector genomes), a pięciorgu podano $1,5 \times 10^{12}$ vg. U dzieci zaobserwowano łącznie wystąpienie 48 skutków ubocznych, z czego 46 (96%) były to wydarzenia klasyfikowane na poziomie 1 i 2 (łagodne oraz umiarkowane), zanotowano też dwa przypadki poważnych efektów ubocznych, w tym jeden związany ze spadkiem liczby neutrofilów we krwi. Wszystkie skutki uboczne minęły.

Zastosowana terapia poprawiła słuch 5 z 6 pacjentów. U dziecka, które otrzymało dawkę 9×10^{11} vg już po 4 tygodniach próg słyszenia poprawił się z ponad 95 dB na 68 dB, w 13. tygodniu wyniósł już 53 dB, a po 26 tygodniach spadł do 45 dB. Natomiast u pozostałej czwórki, u której zanotowano poprawę, po 26 tygodniach próg słyszenia poprawił się z ponad 95 dB do 55, 48, 40 i 38 decybeli.

Wyniki badań pokazały, że zastosowana metoda leczenia jest bezpieczna i efektywna w przypadku DFNB9, a nie można wykluczyć, że będzie działała także w przypadku innych genetycznych przypadków utraty słuchu. Dodatkowo badacze przekonali się, że możliwe jest bezpieczne podanie AAV do ucha wewnętrznego.

Większość genów w naszym genomie

występuje w dwóch kopiach (allelach). Jeden z alleli może być „silniejszy“ i mówimy wówczas o allelu dominującym (A), a allel „słabszy“ nazywamy allelem recesywnym (a). Allel dominujący koduje cechę dominującą, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, natomiast allel recesywny koduje cechę recesywną, która u potomstwa się nie ujawnia, chociaż jest dziedziczona. Jednak cecha ta może się ujawnić, jeśli dziecko odziedziczy od obojga rodziców allel recesywny kodujący tę samą cechę. Organizm, który posiada oba allele dominujące, (AA) to homozygota dominująca. Organizm z oboma allelami recesywnymi (aa) to homozygota recesywna. Natomiast organizm Aa to heterozygota.

Jeśli zatem matka i ojciec są bezobjawowymi nosicielami allelu recesywnego (Aa), który – jak w przypadku DNFB9 – zawiera mutację w genie kodującym otoferlinę, to ich potomstwo może odziedziczyć kombinacje AA, Aa, aA lub aa.

Naukowcy z Wrocławia kończą prace nad zapachami pobudzającymi i hamującymi apetyt



W Katedrze Chemii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu rozpoczyna się ostatni etap badań nad zapachami regulującymi apetyt. Zespół doktora Jacka Łyczko będzie sprawdzał, jak konsumenci reagują na zapachowe prototypy, z których 12 ma pobudzać apetyt, a 4 będą go zmniejszały. Zapachy takie mogą przydać się chociażby seniorom, którzy mają problemy z apetytem, jak i osobom otyłym, które chciałyby mniej jeść.

Nowe zapachy powstały z naturalnych olejków eterycznych oraz aromatów spożywczych. Naszym celem nie jest odstraszenie ludzi od jedzenia, wywoływanie negatywnych skojarzeń czy poczucia winy u osób ze zbyt dużą masą ciała. Chcemy wywołać uczucie sytości, które będzie kojarzyło się np. ze zjedzeniem pysznego, ale kalorycznego deseru. Chcemy też skierować ich apetyt na zdrowsze produkty. Żeby miały na przykład ochotę na pełnoziarniste pieczywo, a nie na białą bułkę. Dzięki temu będą jadły mniej i lepiej – tłumaczy doktor Łyczko.

Zapachy mają być alternatywą dla suplementów regulujących apetyt. Jak bowiem mówi naukowiec, skuteczność suplementów albo jest dyskusyjna, albo mają one wiele skutków ubocznych.

Badania nad zapachami, o których rozpoczęciu informowaliśmy przed laty, trwają od 2021 roku. Najpierw naukowcy zorganizowali badania ankietowe, w których pytano Polaków, jakie aromaty kojarzą im się ze smacznym jedzeniem. Następnie skomponowano odpowiednie zapachy, które po przeanalizowaniu pod względem chemicznym, dano do oceny ekspertom. Ponadto za pomocą rezonansu magnetycznego sprawdzono wpływ poszczególnych zapachów na ludzki mózg.

Udało się znaleźć samolot legendarnej Amelii Earhart? Zginęła, bo nawigator popełnił błąd?



Na dnie Pacyfiku, niedaleko miejsca zaginięcia legendarnej Amelii Earhart i jej nawigatora, Petera Noonana, zauważono obiekt, którego kształt przypomina samolot. Zarejestrowano go za pomocą sonaru na zachód od miejsca, gdzie Earhart miała lądować. Jak przekonują przedstawiciele firmy Deep Sea Vision z USA, na obrazie radarowym widać kształt odpowiadający budowie samolotu Earhart. Zgadza się też rozmiar znaleziska. Obiekt leży na głębokości około 5000 metrów.

Earhart była pierwszą kobietą i drugim człowiekiem na świecie, który jako pilot dokonał samotnego przelotu nad Atlantykiem. W 1937 roku podjęła próbę okrażenia kuli ziemskiej wzdłuż równika. Amelia i jej nawigator zaginęli 2 lipca. Lecieli wówczas z Lae w Papui Nowej Gwinei na lotnisko na wyspie Howland. Był to najdłuższy (4100 km) odcinek ich podróży, jaki mieli przebyć bez lądowania. Wszystko wskazuje na to, że Earhart nie znalazła niewielkiej wyspy, skończyło im się paliwo i śmiałkowicie utonęli wraz z samolotem. Przez kilkadziesiąt lat pojawiło się wiele hipotez dotyczących losów Earhart i Noonana, podjęto też wiele wypraw poszukiwawczych.

W 2010 roku Liz Smith, była pracownica NASA, wysunęła hipotezę zwaną jako Date Line. Smith zaproponowała, że Noonan przekraczając linię zmiany daty zapomniał o cofnięciu kalendarza pokładowego z 3 na 2 lipca. To spowodowało błąd w nawigacji, w wyniku którego samolot znalazł się o niemal 100 kilometrów bardziej na zachód niż powinien.

Właściciele firmy DSV, Tony i Lloyd



Romeo, uznali hipotezę Smith za na tyle interesującą, że bliżej się jej przyjrzeni. Stwierdzili, że po 17 godzinach wyczerpującego lotu Noonan rzeczywiście mógł popełnić taki błąd. Jeśli więc Smith miała rację, to samolotu należy szukać na obszarze, którego nikt wcześniej nie sprawdzał. Zorganizowali ekspedycję, w której wzięło udział 16 specjalistów, i w ciągu 90 dni przeszukali 13 500 kilometrów kwadratowych dna Pacyfiku. Poszukiwania prowadzili za pomocą zmodyfikowanego autonomicznego pojazdu podwodnego HUGIN 6000, w którym m.in. przebudowano sonar tak, by obejmował pas dna o szerokości 1600 metrów, zamiast standardowych 450 metrów.

Braci nie dziwi fakt, że na sonarze samolot wygląda na nietknięty. Zawsze uważaliśmy, że Earhart zrobiła wszystko, by łagodnie wylądować na wodzie i dlatego sygnatura na sonarze ma tak wyraźny kształt samolotu, stwierdzają. O tym, czy mają rację, przekonamy się, gdy będzie można zobaczyć zdejścia samego wraku.

A.Z.

KATERING u Edyty

*Tradycyjna polska kuchnia
na wszystkie okazje!*

**Wesela, komunie, chrzty,
pogrzeby, urodziny, święta
i inne imprezy okolicznościowe**

POLECAMY DOMOWE:



- dania,
- potrawy,
- ciasta i torty,
- swojski stół
- z kielbasami,
- szynkami,
- boczkami,
- smalcem
- i wiejskim chlebem

EDYTA KULAK

tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT

WIEŚCI Z PSS STAMFORD

Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi dziś... to wyjątkowe wydarzenie w Polskiej Szkole Sobotniej im. Adama Mickiewicza w Stamford.

Kończy się już świąteczny czas, uprzątamy dekoracje i choinki, ale nadal pamiętamy polskie piękne kolędy i wracamy wspomnieniami do zwyczajów i tradycji.

Szczególną ku temu okazją było wspólne kolędowanie w PSS w Stamford w sobotę 20 stycznia 2024 roku. Uczniowie polskiej szkoły oraz członkowie współpracującego ze szkołą zespołu folklorystycznego „Słowianie” zaprosili swoich bliskich na program „Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi dziś.” Mogliśmy wspólnie śpiewać kolędy, podziwiać występy solistów, grup klasowych oraz Słowian - zespołu, w którego skład wchodzi już najmłodszy przedszkolacy, uczniowie naszej szkoły, nasza polska młodzież, nauczyciele oraz rodzice.

Przygotowania trwały kilka tygodni. Uczniowie poszczególnych klas utrwalali słowa polskich kolęd,



polskie kolędy i pastorałki, że wspólnie ze Słowianami zaśpiewaliśmy „Gore gwiazda” oraz pastorałkę „Od serca do ucha”, że mogliśmy zobaczyć najmłodszych Słowian w „Kłapoku”, „Mietlorzu” i „Trojaku”, a młodzież pięknie zatańczyła polkę. Gratulujemy Słowianom, że się rozwijają i ubogacają swój repertuar, że mogliśmy wraz z nimi „znaleźć się” na Kaszubach czy w Łowiczu oraz podziwiać nową piękną wersję poloneza. A że wśród nas mamy niejedną rodowitą góralkę, zatem pojawiły się też tradycyjne życzenia spod samiuśkich Tater wywołując gromkie brawa. Było tak pięknie, że niejednemu zakręciła się łezka w oku.

Uroczystość poprowadziły Panie: Monika Liszka i Monika Szkutniki, które powitały zebranych gości – w tym księdza Jakuba Rachwałskiego, który wyraził też radość ze wspólnego kolędowania oraz Panie z Komitetu Parady Pułaskiego, który sfinansował nagrody dla dzieci w dwóch konkursach szkolnych. Panie prowadzące zatroszczyły się również o dedykację dla babci i dziadka z racji ich święta oraz zadbały, aby kolędowanie miało uroczysty i sprawny przebieg. Grupom klasowym przewodziły panie nauczycielki, Słowianom Pani Świetłana Habis a nad całością – od scenariusza, dekoracji po zakończenie czuwała Pani Ania Czyż. Ona też na koniec podziękowała wszystkim, którzy pomogli i przyczynili się do zrealizowania tej wyjątkowej imprezy oraz życzyła pomyślności w 2024 roku.

Jako że pielęgnowanie polskich tradycji to wyjątkowa rola szkół polonijnych, to Polska Szkoła Sobotnia im Adama Mickiewicza w Stamford pięknie realizuje to zadanie. Gratulujemy.

Anna Czyż



przedszkolaki oraz uczniowie klas 1 i 2 przygotowywali grupy kolędników i przebierańców, a Słowianie doskonalili układy taneczne i śpiew pastorałek. Wszystkim zależało, aby to wydarzenie pozostawiło miłe wspomnienia, więc angażowali się bardzo – dzieci, nauczycieli oraz rodzice.

W sposób wyjątkowy przygotowywała się też Rada Rodziców wsparta przez trójki klasowe, albowiem przy okazji kolędowania mieliśmy możliwość wspólnej biesiady i degustowania polskich potraw. Zaproponowano więc takie potrawy jak: pyszna zupa grzybowa i czerwony barszczyk z pasztecikiem oraz rogaliki, bułki drożdżowe, czy pączki, słynną zapiekankę, gorącą czekoladę, kawę, herbatę i nawet „grzaniec”. Uczestnicy mogli zakupić też pyszności już przed koncertem, a tym samym wesprzeć budżet szkoły, która od tego roku szkolnego rozpoczęła funkcjonowanie jako odrębna organizacja non profit i potrzebuje wsparcia ludzi życzliwych oraz hojnych darczyńców i przyjaciół. Okazało się, że tacy istnieją, gdyż na wspólne kolędowanie wybrały się całe rodziny i było nas naprawdę sporo.

Zebrałiśmy się w pięknie udekorowanej sali, gdzie o godzinie 1.30 rozpoczął

się program artystyczny. Wspólne śpiewanie kolęd przeplatało się z prezentacjami solistów, tańcami Słowian oraz odwiedzinami kolędników, czyli przepięknie przebranych dzieciaków - każda grupa z tradycyjną gwiazdą, aniołkami, pastuszkami, zwierzątkami, a nawet diabełkami. Był wykonany przez rodziców Karolka i Marysi Kraus tradycyjny Turoń, który kłapał wszystkim na szczęście, kolędników obdarowywano ciasteczkami, które upiekła Pani Magda, a rolę gościnnych gospodarzy w słowiańskiej chacie pełnili Pani Asia i Pan Jacek.

Wszyscy bawili się świetnie podziwiając talenty solistów i grup artystycznych: „Cichą noc” zagrała na skrzypcach Maya Ksepko, a „Wesoła nowina” i „O gwiazdo Betlejemską” Viktor Suchowiecki, zaś na keyboardzie „Wśród nocnej ciszy” Max Nurczyk. Chantal Kostrzewski z klasy 3 zaśpiewała „Lulajże Jezuniu”, a Alicja Galicki z klasy 7 „Przybieżeli do Betlejem”. Duet Sophie Nurczyk i Maya Kotur zaprezentował „Świeć gwiazdeczko”, a trio z klasy 3: Lena Tyszka, Emma Kotur i Hania Pieróg „Nie płacz Jezus”. Klasa 3 przygotowała także śpiew współczesnej kolędy „Jakaś światłość nad Betlejem” - ubogacony uroczystym ubiorem

dzieci oraz piękną choreografią. Oprawę muzyczną do występów koordynowali Państwo Ania i Adam Chrola, a pan Adam zaśpiewał także wspólnie z córką Natalią - uczennicą klasy 3 kolędę: „Józefie stajenki nie szukaj”. Uczniowie wszystkich klas przygotowali śpiew znanych kolęd: „Dzisiaj w Betlejem”, „Wśród nocnej ciszy”, czy „Cicha noc”, ale klasa 4 szczególnie pięknie zaśpiewała kolędę „Do szopy hej pasterze”. Cieszymy się, że nasi uczniowie poznają kolejne

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

- obrażenia cielesne
- przekroczenia drogowe
- jazda pod wpływem alkoholu
- sprawy kryminalne
- spadki
- kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

32 FINAŁ WOŚP

W niedzielę 28 stycznia nasz szkolny sztab WOŚP # 1301 po raz 16 zorganizował zbiórkę na rzecz Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Cel 32 finału to: „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dla dorosłych”. 10 wolontariuszy: pięcioro z Polskiej Szkoły Sobotniej w Stamford (Izabela Falger, Krzysztof Ferenc, Irena Grab, Monika Szkutnik, Irena Grab) i 5 z Polskiej Szkoły Sobotniej z Derby (Wioletta Jusińska, Aneta Matyszczyk, Iwona Moroz, Barbara Wojcieszak, Alina Zawojski) kwestowało mimo niesprzyjającej pogody. Jak co roku mogliśmy liczyć na życzliwość naszej Polonii. Na konto WOŚP przekazaliśmy kwotę \$3,325.30 (\$1992 – Stamford i \$ 1333.30 Derby). W ciągu 16 lat działania naszego sztabu przekazaliśmy na konto Fundacji WOŚP ponad 91 tysięcy dolarów. Dziękujemy wszystkim wolontariuszom i ofiarodawcom.

Kazimiera Ferenc



Poruszające spotkanie młodzieży z PSS Derby z Sybiraczką Panią Heleną Knapczyk w przeddzień 84. rocznicy i wywózki Polaków na Syberię.

2 lutego 2024 w naszej szkole mieliśmy okazję gościć osobę niezwykłą, Sybiraczkę, panią *Helena Knapczyk*.

Pani Helena przybyła do nas na spotkanie z młodzieżą klas licealnych. Okazją ku temu była zbliżająca się 84. rocznica pierwszej wywózki na Syberię w roku 1940.

Spotkanie odbyło się w konwencji pytanie - odpowiedź. Młodzież szkolna wcześniej przygotowała się do tego spotkania poznając biografię naszego gościa i przybliżając sobie historię tamtych tragicznych dla Polaków lat.

Były pytania związane z samym pobytem na Syberii, gdzie została Pani Helena wywieziona wraz z rodziną, ale również pytania o to jak potoczyły się jej losy i losy jej rodziny po wojnie, dlaczego wybrała pobyt w Stanach Zjednoczonych etc.

Po 17 września 1939r. do jej rodzinnej miejscowości pod Lwowem wkroczyli Sowieci. W 1940 cała rodzina Knapczyk została wywieziona na Syberię. „Temperatura sięgała minus 50 stopni; był głód, pracowali po 10-12 godzin dziennie” - wspominała. Pani Helena miała wtedy 13 lat.

„10 lutego 1940 roku Rosjanie przyszli do domu naszego gościa i zmusili rodzinę do opuszczenia go w pół godziny. Odebrali rodzinie wartościowe rzeczy, przewieźli do Lwowa i załadowali do zwierzęcych wagonów. Poganiiali ich bagnetami, spieszyli się, bo chcieli jechać po następną grupę.”

Wagony były brudne i śmierdzące nie do wytrzymania. „Do naszego Rosjanie załadowali może 60-70 osób. Pośrodku



stał piecyk, a z boku dziura służąca za ubikację. Wszystko było zabrudzone przewożonym wcześniej owsem i kurzymi odpadami” – wspomina p.Helena Knapczyk. Podróż na Sybir była gehenną. Dostawali na cały dzień trochę tłustej zupy i wodę.

„Maleńkie dzieci bez pieluch, odparzone krwawiły, miały rany prawie do kości. Nie można się było umyć ani nic wyprać. Było potwornie ciasno i prawie nie sposób się było obrócić na drugi bok. Spaliśmy na brudnej podłodze i nakrywaliśmy się pierzyną, żeby nie zamrznąć z zimna. Włosy przymarzały do ściany. Smród był przerażający” – wspominała pani Helena.

Do obozu na Syberii nad rzeką Jenisej w Kraju Krasnojarskim dotarli po ok. pięciu tygodniach, na Wielkanoc. Z Krasnojarska szli 300 km przez sześć dni lodem na Jeniseju od świtu do zmroku. W nocy trafiali do kołchozów. Było przeraźliwie zimno. Temperatura dochodziła do minus 50 stopni.

Ojca naszej bohaterki Sowieci

skierowali do pracy przy paleniu drzewa na węgiel. Brata, dwie siostry i szwagra przydzielili do prymitywnej kopalni złota, gdzie pracowali w wodzie. A ona z jedną siostrą od rana do wieczora cięły na śniegu drzewo. Pracowało się po 10-12 godzin, bez żadnych wolnych dni – wspominała.

Przebywali tam półtora roku. Byli pozbawieni wszelkich wiadomości z zewnątrz. „Kiedy nas wypuścili po porozumieniu pochłoniętego wojną z Niemcami Stalina z Sikorskim myśleliśmy, że jedziemy do domu do Polski. Kazano nam jechać do Samarkandy w Uzbekistanie. Trudno opisać jaka wybuchła rozpacz.” – wspominała Pani Helena.

Z Uzbekistanu Helena Knapczyk trafiła do Indii, Pakistanu, Iranu, Tanzanii, a w końcu do Wielkiej Brytanii, skąd z mężem przeprowadziła się do USA w roku 1959. Straciła rodziców siostrę i dwóch braci.

Opowieść naszego wspaniałego gościa była tak przejmująca, że młodzież



czuła potrzebę podejścia do niej, porozmawiania, przytulenia. Pani Helena była bardzo wzruszona tymi gestami, pełnymi miłości, zrozumienia i współczucia.

Po części oficjalnej był czas na ciasto i mniej oficjalne rozmowy. **Serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w organizację tego niecodziennego spotkania: nauczycielom, rodzicom i w szczególności Pani Helenie za to, że zawsze znajduje czas dla młodzieży, aby przekazać im nie tylko swoją historię, ale również przekonać, że z każdej, nawet najgorszej sytuacji w życiu jest wyjście, trzeba go tylko poszukać. Nawet jeśli jest się na nieludzkiej ziemi jaką dla wielu tysięcy Polaków była wówczas Syberia.**

Na szczególną uwagę zasługuje apel jaki skierowała do młodzieży na koniec spotkania Pani Helena Knapczyk: **„Proszę Was, nigdy o nich nie zapomnijcie (przyp.Sybirakach). Jeśli zapomnicie o Nich – Ty, Boże na niebie, zapomnij o Was!”.**

Alina Zawojski

Putin, Tucker, Trump i Tusk...

Dużo słów ostatnio padło w Orbicie 2 godz. wywiadu jaki była gwiazda stacji FOX News, Tucker Carlson (teraz Tucker Carlson Network) przeprowadził z Putinem. Oceny tego medialnego wydarzenia wahają się od pochwał za złamanie tabu, do pomówień o zdradę. Wylania się kilka zagadnień, które warto poruszyć. Putin zaprezentował się jako imperialnie rozmarzony spadkobierca carycy Katarzyny Wielkiej (*"Rosja jest najwspanialsza, kiedy podbija sąsiadów"*) i wielkiego demokracji Stalina, któremu też wszystko co wolne za granicą autentycznie zagrażało.

W imperialnym gładzeniu Putina co raz to brzmiało polonofobiczne uczulenie, które nieustannie wypełzało z zatechłych grobowców imperialnej Rosji. Więc dla nas Polaków to nic nowego jednak dziwi, że zostało wypowiedziane w tak sowiecki prostacki sposób. To Polska uwiodła zachodnich "Rosjan" zamieszkujących tereny dzisiejszej Ukrainy, buntując i odrywając ich od matuszki Rossji. Według Putina najpierw było państwo rosyjskie (czytaj moskiewskie). Zapomnij o pierwszym państwie Rusinów w Kijowie. Biedny Bolesław Chrobry nie wkroczył do Kijowa, tylko chyba do Moskwy. To było dawno temu i Chrobry nie konsultował, czy istnieje państwo kijowskie z Putinem, może jego komórka nie miała zasięgu?

Według tego znakomitego postsowieckiego historyka Putina, Polska współpracowała z Hitlerem, podał nawet przykład rozbioru Czechosłowacji. Chodziło o odebranie Czechosłowacji (a rzeczywiście Niemcom) zdradziecko i krwawo zagarniętego w 1919 r. Zaolzia. Upredziwiony potakiwaczy wyjaśniając, że Polacy stanowili 80 procent populacji tych obszarów i min. J. Beck obawiał się propozycji Hitlera, aby (jesień 1938 r) wymienić ewentualnie zajęte przez niego polskie Zaolzie na przeciw etnicznie niemiecki Gdańsk. Zarzucił też Polsce, że nie zgodziła się na postulowany przez Stalina przemarsz wojsk sowieckich na pomoc Czechosłowacji. Tu Putin wykazał się nieznaną oszczędnością tekstu układu sowiecko-czechosłowackiego, w którym Stalin zaznaczył, że udzieli pomocy, dopiero po tym jak podobnej pomocy udzieli Pradze Francja (!). Wnikliwy historyk Putin ani nie bąknął o rewolucyjnej wyprawie bolszewików na Warszawę, gdzie w 1920 r. Polacy odesłali bolszewików jak powiedział Piłsudski do ich "gównianego kraju".

Putin jedynie przelotnie nadmienił inicjujący II wojnę światową pakt przyjaźni niemiecko-sowiecki (Ribbentrop - Molotow), czyli wspólne zbrojne uderzenie na Polskę, jej zniszczenie i rozgrabienie jej ziem przez dwóch socjalistów (Stalin międzynarodowy, Hitler narodowy). O zaopatrywaniu Hitlera przez Stalina w materiały potrzebne do prowadzenia



wojny z Francją w 1940 r. Putin nie słyszał. O wspólnych konferencjach Gestapo i NKWD w Zakopanem, których celem było niszczenie polskiej inteligencji, pewnie Putin nie ma zielonego pojęcia (o tym niedobra mówić). Popisał się też sugerując, że Polska właściwie doprowadziła do wybuchu II w.s.(!).

Wracając do Ukrainy Putin podkreślił, że nie ma takiego narodu jak Ukraińcy, a całemu temu zamieszaniu winni są właśnie Polacy, przez narzucanie tamtejszym Rosjanom nazwy Ukraina (czyli ziemią u krańca polsko-litewskiego państwa). Ciekawe więc dlaczego Rosja Sowiecka utworzyła sowiecką republikę ukraińską? Co jeszcze bardziej zabawne w 1954 r. ta Ukraina została przez republikę rosyjską obdarowana Krymem (!), który Putin niedawno (2014 r.) przywrócił Rosji.

Putin zapewnił Tuckera, że Rosja nie ma apetytu na pożeranie kolejnych państw takich jak Łotwa, czy Polska. No chyba, że ta wredna rozmarzona w swoich wolnościach Polska zaatakuje matuskę Rosję. Głodny terytorialnie Hitler też nigdy nie myślał o zniszczeniu Polski. Dopiero *"polski atak"* na niemiecką radiostację w Gliwicach kompletnie wyprowadził go z równowagi i pokojowego nastawienia.

Pewnie Putin uważa, że mała Czeczenia nie mogła zatrzymać swojej wywalczonej od Rosją niepodległości, bo to strasznie zagrażało poczuciu bezpieczeństwa pokojowo usposobionej Rosji. A prezydent Czeczeni Dżochar Dudajew prawdopodobnie popełnił samobójstwo połykając putinowską rakietę, może w/g historyka Putina cierpiał na depresję?

Teraz Polacy już mogą spać spokojnie mając za sąsiada życzliwego lidera o gołębi serduchu, który wyznał, że Polski nie zaatakuje i już. Można mu chyba wierzyć, choć na krótko przed inwazją Ukrainy też zapewniał, że tego nie uczyni.

W swoim z sowiecka ciosanym wywodzie historycznym przypominał nieco cierpiącego na demencję Józia Bidena z uśmiechem wciskając Tuckerowi swoją wersję rzeczywistości. Jednak Tucker, który chwalił się swoimi studiami nad historią Rosji zachował się biernie nie próbując kontrować i korygować przekłamaną sowiecką hagdę sprowadzając cara

Wowkę na ziemię. Z drugiej strony mamy przez to wgląd w poziom wiedzy i myślenie amerykańskich elit o Rosji.

Więc spójrzmy na problem amerykańskich konserwatystów w mylnym, dla nas niezrozumiałym pojmowaniu Rosji jaką ona historycznie była i jaką jest dzisiaj. Trzeba wyjść od uproszczenia, że amerykańscy konserwatyści przeciwstawiając się kroczącemu lewicowemu totalitaryzmowi tak w UE jak i w Ameryce, szukają w świecie sojuszników, którzy dbają o interesy swoich narodów i sprzeciwiają się pochodowi globalistów z NWO. Do tego obozu trzeba zaliczyć Trumpa, Erdogana, Orbana, Kaczyńskiego, Bolsonaro, Putina, Milei, Wilders, Meloni, etc.

W oczach amerykańskich konserwatystów (oczywiście wykluczamy tu związanych z przemysłem zbrojeniowym RINO, NeverTrumpers i neocons), każdy kto na świecie opiera się globalistycznej łże lewicy i jej planom zlikwidowania praw obywatela i zamienienie swoich (ogłupiały) wyborców w cyfrowe owieczki, jest sojusznikiem wolności i tradycyjnych wartości. Oczywiście konserwatyści nie mają pojęcia o korupcyjnej naturze rosyjskiego oligarchicznego systemu, a jeśli coś wiedzą to w ich mniemaniu można to usprawiedliwić. Nie rozumieją czysto imperialistycznych i tradycyjnie rosyjskich pobudek Putina. Tucker niedawno użalał się nad losem prześladowanych ortodoksyjnych chrześcijan przez ukraiński reżim Żeleńskiego nie mając pojęcia o tym, że ukraińska cerkiew wyzwoliła się spod kontroli rosyjskiej cerkwi, a konflikt przebiega po linii narodowościowej. Ukraińska cerkiew nie chce dłużej być częścią rosyjskiej, historycznie przecież tak bardzo związanej z władzą w Moskwie.

Z polskiego podwórka na platformie X odgłosy krytykujące brak decyzji w amerykańskim Senacie o przyznaniu dalszych \$61 mld dla Ukrainy wydał aktualny premier Tusk, który zachował się jak prowincjonalny piłkarz, który pomylił boiska. Wygląda na to, że w Brukseli nauczył się arogancji i chamstwa i tym właśnie pochwalił się w swoim wpisie. Teraz trzeba by go wysłać do jakiegoś pipidówka, aby przypomnieli sobie podstawowe zasady dobrego wychowania, a może on ich nigdy nie miał? Ta pogarda i palenie

mostów z naszym na dziś największym sojusznikiem można jedynie tłumaczyć tym, że Tusk nie reprezentuje interesów Polski, a jedynie Berlina i Brukseli. Może najpierw powinien nauczyć się dyplomacji od swojego ministra Radka (ale podobno, z pustego nie nalejesz).

Oczywiście przynoszący Polakom wstyd, tweet Tuska zauważono i spotkał się z odpowiedzią kilku senatorów (m.in. Vance i Rubio) i kilku analityków i ze zdziwieniem jak trzeba być kiepskim politykiem, aby z takim zapalem bezmyślnie szkodzić swojemu krajowi. Może Tusk zapomniał, że jest teraz premierem i chciał tradycyjnie "dokopać Kaczorowi"? Innymi słowy postrzegany jest w USA jako ponemiecki niewypał...

Tuska nie interesuje wysokie prawdopodobieństwo powrotu jesienią do Białego Domu D.J. Trumpa. W polskich MSM gadające głowy wyraziły wielkie oburzenie na wypowiedź Trumpa na wiecu w Południowej Karolinie. Trump powtórzył to co już mówił wcześniej o karygodnym braku odpowiedzialności europejskich państw NATO w zakresie finansowania własnej obronności (2% budżetu, Polska ma już 4%). Trump nie lubi Niemiec (kraj jego przodków) i wielokrotnie szydził z nich i innych państw. Kraje te finansowały Rosję Putina (poprzez import zasobów energii) i finansując państwo socjalne ograniczały wydatki na własne bezpieczeństwo, jednocześnie oczekując, że w razie potrzeby Ameryka ich obroni przed Putinem. Tusk reprezentuje niemiecki (i francuski) interes i punkt widzenia. W skrócie sprowadzający się do wypchnięcia Ameryki z Europy i stworzenia wspólnie z Rosją euro-azjatyckiego supermocarstwa. W sumie chodzi o odnowienie starego romansu niemiecko - rosyjskiego na grobach pomniejszych państw narodowych.

Okazuje się, że aby ratować demokrację tak w USA jak i w Polsce, trzeba ją gwałcić. Przypomina to wprowadzanie systemu sprawiedliwości społecznej, wolności osobistej i równości przez bolszewików w Rosji. Z kolei Putin interpretując historię w naszym rejonie Europy mówi o potrzebie denazyfikacji Ukrainy, ale i o potrzebie zakończenia wojny. Dodajmy, że Putin tak jak i Tusk mówią o przywracaniu prawa tak jak oni je rozumieją(!).

Na koniec uwaga, krajowi komentatorzy mówią, jak postąpi, czy postępowała Ameryka. Wypada przypomnieć, że nie ma jednej Ameryki, że i w USA trwa walka o władzę i w zależności od zwycięskiej opcji Ameryka może zachować się zupełnie inaczej niż poprzednio, chociaż zawsze istnieją silne wpływy potężnych korporacji i przemysłu zbrojeniowego. Z kolei, aby zrozumieć amerykańską czy europejską lewicę trzeba pamiętać, że gardzi ona cywilizacją łacińską i ją chętnie zniszczy dla urzeczywistnienia swoich utopijnych koncepcji zielonego ładu, globalnego ocieplenia vel zmian idiotycznych. Oto nasi partnerzy i sąsiedzi, w których wrogi nam diabeł siedzi...

Jacek K. Matysiak, Kalifornia,
2024/02/12

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anety Radziejowskiej

* Tadeusz Słobodzianek zaprezentował w Polish Institute of Arts&Sciences of America swoją najnowszą książkę oraz nagrane fragmenty próbnego czytania sztuki "Krzew gorejący".

Jest postacią sławną nie tylko w Polsce; dramaturg, reżyser, przez dziesięć lat był dyrektorem artystycznym i naczelnym Teatru Dramatycznego w Warszawie. Jego rodzice zostali zesłani na Syberię w 1944 roku. Wrócili kilka miesięcy po jego urodzeniu w 1955 i osiedlili się w Białymstoku.

Jedną z jego najciekawszych inicjatyw jest założenie Laboratorium Dramatu, które obecnie działa przy Towarzystwie Autorów Teatralnych i dba o rozpowszechnianie współczesnej dramaturgii, organizuje warsztaty i wystawia sztuki z których wiele trafia później do regularnych teatrów. Poza Polską znana stała się jego napisana w 2009 "Nasza klasa", która zadebiutowała w Londynie, później grana w Kanadzie, Barcelonie i Budapeszcie, w 2011 w Filadelfii, a ostatnio także na Brooklinie. W sztuce tej spotykają się jako dorośli ludzie byli uczniowie jednej klasy, dzieci polskie i żydowskie. Zaplątani w wydarzenia historyczne, w toku życia, stali się ofiarami lub katami. Sztuka odniosła ogromny sukces.

W PIASA Słobodzianek promował swoją najnowsza książkę; „Kwartety otwockie”. To z kolei- fikcyjne!- spotkanie trzech polskich, znakomych reżyserów. Swinarski, Dejmek i Grotowski pają, piją, upijają się i snują rozmowy na każdy temat. Autor mówił w trakcie spotkania, że jest to jego "rozliczenie z teatrem". Publiczność dopisała, sala była pełna.

* 23 lutego i 1 marca, od 2-3 pm: Ribbon Dancing w Bryant Park. Bezpłatne lekcje tradycyjnego tańca z szarfami prowadzi instruktorka renomowanej, nowojorskiej szkoły Red Silk Dancers. Lekcje odbywają się w Overlook - to ta przeszklona konstrukcja ocieplana w środku - trzeba wejść schodami po wschodniej stronie lodowiska. Nie jest wymagane żadne doświadczenie, nie ma żadnych ograniczeń wiekowych. Na zajęcia przychodzą rodzice z dziećmi, nastolatki i osoby starsze. Szarfki są rozdawane.

* Absolutny zawrót głowy! Kolory, ruch, obrazy, doskonała muzyka. „The Peasants” to polski film na podstawie nagrodzonej Noblem powieści Reymonta "Chłopi". Zdecydowanie warto obejrzeć, pomimo że nie dostał nominacji do Oscara w kategorii animacji. I zresztą, to nie jest zwykła animacja. Film jest nagrany - świetne role! - przez aktorów

i następnie, klatka po klatce malowany przez wielu artystów. W efekcie widz porusza się w atakującym kolorami świecie jak z halucynacji, w którym w dodatku ożywają obrazy znanych polskich malarzy.

To nie jest, jak wiele osób myśli, kreskówka i to nie jest film dla dzieci. "Niepokojąco piękny obraz brzydoty człowieczeństwa"- napisał o tej wersji „Chłopów“ The Guardian. Ludyczny seksualizm, uzasadnione akcja, wulgarnie słownictwo, emocje. Na pewno kontrowersyjny i na pewno nie każdemu się podoba.

Nie warto oglądać trailerów na YouTube, wprowadzają w błąd i nie zachęcają do obejrzenia całości. Film był grany w Angelica Film Center na Manhattanie, ale aktualnie zniknął - wcześniej niż zapowiadano - z programu. Może wróci. Jest też nadzieja na dodatkowe pokazy organizowane przez polskie instytucje i festiwale filmowe i ma być grany w Los Angeles w marcu, mają jego zajawki w AMC. Warto zwracać uwagę, może pojawi się w CT. Reżyseria: Dorota Kobiela & Hugh Welchman.

* Na Manhattanie coraz częściej widać różnego typu wydziergane na szydełku ozdoby; otulenia drzew, kwiaty przyklejone do metalowych krat, a nawet całe murale. Ten na siatce przy East River zaprojektowała Carmen Paulino, artystka z East Harlem. Pomagały jej wolontariuszki, dzierganie trwało ponad 200 godzin. Sponsorem tej - i wielu innych akcji - jest Memorial Sloan Kettering, dzięki czemu połączone są z udzielaniem informacji na temat zapobiegania rakowi piersi. Organizatorzy starają się obniżyć lęk przed badaniami i jednocześnie uzmysłowić konieczność jak najwcześniejszego wykrycia tej choroby.

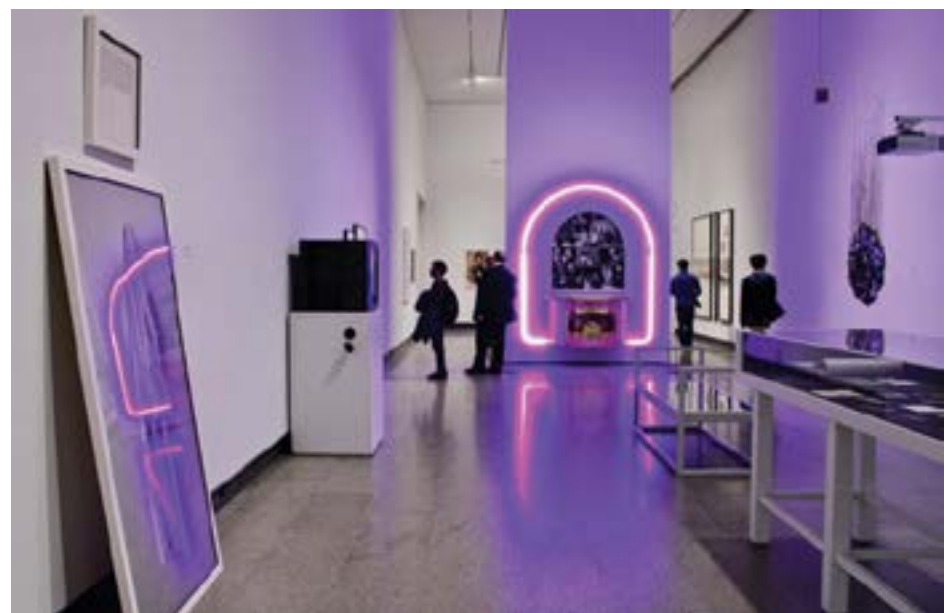
* W Met wystawa fotografii pod intrygującym tytułem: "Don't Forget to Call Your Mother". Skonstruowana jest z prac, które Met ma w swoich zbiorach, są to fotografie i filmy od lat 70. ubiegłego wieku do dziś. Wybrano prace, które starają się odzwierciedlić nostalgię, przywiązanie, sentyment związany z przedmiotami i pamiątkami z przeszłości lub opisują jakąś historię rodzinną. Ciekawe, że w dobie pstrykania miliardów "selfie" dziennie na całym świecie, artyści coraz chętniej wracają do fotografii drukowanej i stare albumy stają się inspiracją do tworzenia. Wystawa jest niewielka, mniej niż 40 prac, ale -oprócz wszystkiego - pokazuje jak ważny jest kontakt z przeszłością i historiami rodzinnymi, także wtedy, gdy są trudne do zaakceptowania.



Tadeusz Słobodzianek w trakcie spotkania autorskiego w PIASA na Manhattanie



Esplanada nad East River. Mural wykonany szydełkiem



Wystawa fotografii w Met

EST. 1980

Polonez

Paczki do Polski i Europy

Ponad 200 agentów w USA

Znajdź najbliższą lokalizację na naszej stronie internetowej:

polonezamerica.com

908 862 1700

info@polonezamerica.com

600 Markley street, Port Reading, NJ 07064

Doty Cir #143, West Springfield, MA 01089

Przesyłki do 40 krajów

Wysyłka Pojazdów

Wynajem Kontenerów

Przesyłki handlowe

Mienie Przesiedleńcze

E-commerce

SPAWANIE WELDING

- Spawanie metodą:
MIG, TIG, MMA,
- aluminium,
- stainless steel itp.
- (również mobilnie)



**Naprawa
skorodowanych ram
oraz konserwacja;
spawanie u klienta**

PO BLIŻSZE INFORMACJE
PROSIMY DZWONIĆ LUB PISAĆ
POD NUMER TELEFONU:

(959)226-2319 

KAMIL

DESIGN & SMILE DENTISTRY

**Akceptujemy nowych
pacjentów!
W bólu przyjmujemy tego
samego dnia!**

Oferujemy:

wypełnienia
protezy (pełne i częściowe)
leczenie kanałowe
kosmetyka dentystyczna
licówki porcelanowe
koronki, mostki
i wiele więcej



**dr Maria
Romaniak Kumik**



**dr William
DeDominicis**

485 Willard Ave, Newington CT 06111
(860)667-8777 | FPDENTISTRY@YAHOO.COM



CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES



1 FARMINGTON AVE. NEW BRITAIN, CT

(860) 505-0816

[FACEBOOK.COM/AUTOONECT](https://www.facebook.com/AUTOONECT)

Jesteśmy czymś więcej niż typowym warsztatem samochodowym. Jesteśmy dumni z naszej pracy i zapewniamy, że nasi klienci odjeżdżają zadowoleni. Relacje z klientami są dla nas bardzo ważne, dlatego możesz liczyć na to, że wykonamy najlepszą pracę!



USŁUGI

SPRZEDAŻ UŻYWANYCH SAMOCHODÓW

DIAGNOSTYKA

USŁUGI BLACHARSKO - LAKIERNICZE

WYMIANA OLEJU

SPRZEDAŻ I WYMIANA OPON

NAPRAWA SAMOCHODÓW

GODZINY OTWARCIA

MON - FRI 8:00AM - 5PM

SAT 8:00AM - 1:00PM

MÓWIMY PO POLSKU, UKRAIŃSKU I ANGIELSKU.




NASZE USŁUGI:

- Malowanie natryskowe
- Bejcowanie
- Lakierowanie
- Odnawianie
- Pokrycie żywicą epoksydową
- Wypalanie na drewnie
- Używanie metody Lichtenberga
- Konsultacja kolorystyczna
- Naprawa szafek
- Wymiana zawiasów i uchwytów



Po szczegółowe informacje proszę dzwonić:

 (203) 970-8339
(203) 428-5554

MAGICFINISH22@GMAIL.COM



SD SLAWEK LLC



CALL STANLEY, TEL. (860)-944-9778

- ALTERNATORS
- STARTERS
- GENERATORS
- REBUILDERS
- CARS & TRUCKS
- INDUSTRIAL & MARINE
- DOMESTICS
- IMPORTS
- DISK & ROTOR REWORK
- NAPRAWA ALTERNATORÓW
- STARTERÓW DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH
- TOCZENIE TARCZ HAMULCOWYCH

59 High Street, New Britain, CT 06053

OPEN

Mon-Fri 8:00am-6:00pm
Sat 8:00am - 12:00pm

POLISH HELPING HANDS



Przyjdź do nas, jeżeli pomoc ludziom jest Twoim powołaniem!

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!

Tel. 860-404-0499

15 New Britain Ave,
Unionville, CT 06085



"W daleką podróż zabrał Cię Bóg.
Jedną nadzieję Nam dając,
Że kiedyś przekroczą, też Niebios próg,
Ci, którzy tutaj w bólu zostali..."

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz
słowa wsparcia w trudnych chwilach
po śmierci ukochanej Mamy

dla

**Pani Anetty Arasim Kuny
z Rodziną**

składają
Grono Pedagogiczne, Zarząd
i Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej
im. Bł. Ks. J. Popiełuszki w Derby



**OD POKOLEŃ
SŁUŻYMY POLONII W
TRUDNYCH CHWILACH**



*Właścicielami jest polska rodzina,
która zarządza zakładem. Mówimy po polsku*

NEWINGTON
MEMORIAL
20 Bonair Avenue
Newington
860-666-0600



www.duksa.net

BURRITT HILL
FUNERAL HOME
332 Burritt Street
New Britain
860-229-9021

Czy Twoje Oszczędności emerytalne

są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA
w zakresie MEDICARE i planowania
finansowego oraz wsparcie
przy podejmowaniu ważnych decyzji
emerytalnych.

Zapraszam

tel. 860. 997. 3054

ola_mroz@yahoo.com

Aleksandra Mroz

Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medycznych
w CT, MA, RI, SC

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT

Czy wrócimy do Salem

Curtis Sliwa przypomniał o sobie w sposób, łagodnie mówiąc, kontrowersyjny. W mediach lokalnych i społecznościowych rozgorzała dyskusja i przetoczyła się fala wspomnień. Ludzie pamiętają go nie tylko jako założyciela Guardian Angels, ale także z jego własnych programów radiowych, z tv i wywiadów prasowych w których mówi niekiedy rzeczy zazwyczaj przeznaczone dla terapeutów.

Pamiętane są, jak się okazało, i jego dobre uczynki i wybryki. Ma na koncie sporo i jednych i drugich.

Guardian Angels to organizacja non profit, oparta na pracy wolontariuszy. Ich zadaniem podstawowym miało być zapobieganie przemocy i przestępstwom w metrze. Z czasem wyszli też na ulice i patrolowali miejsca w które ich zdaniem policja zbyt rzadko trafiała.

Członkom takich „patroli bezpieczeństwa” nie wolno nosić przy sobie broni, są natomiast przeszkoleni w zakresie udzielania pierwszej pomocy i podstawowych sztuk walki. Powinni działać zgodnie z prawem i zawiadamiać policję o tym, co wykryli.

13 lutego w tym roku przypadła akurat 45 rocznica powołania tej organizacji, która z kilkunastu osób rozrosła się i obecnie ma swoje oddziały w wielu miastach, nie tylko w USA. Może to z tej okazji założyciel chciał pokazać coś spektakularnego, jakiś większy niż zwykle show.

W czasie programu transmitowanego na żywo z Times Square Curtis Sliwa opowiadał o nowej fali przestępstw spowodowanych „zalewem migrantów”. Stał w towarzystwie grupy swoich Aniołów, którzy nagle zaczęli się rozpraszać. Kamera przesunęła się za nimi. Wdać było, jak kilku z nich przytrzymuje siłą niezidentyfikowanego mężczyznę, rzucają go na chodnik i zakładają blokadę głowy. Sliwa powiedział, że to kradnący w sklepie migrant. „Nasi ludzie właśnie go zdjęli na rogu 42 i 7, gdzie wszystko miało miejsce. Przejeli kontrolę!”- krzyczał.

Jak się okazało był to nowojorczyk z Bronx i nie kradł w sklepie.

Według rzecznika nowojorskiej policji funkcjonariusze przybyli na miejsce



Curtis Sliwa w trakcie kampanii przed wyborami na stanowisko burmistrza NYC



Guardian Angels w paradzie na Chinatown

wydarzenia i zastali mężczyznę „zatrzymanego przez osoby postronne” po tym, jak „rzekomo próbował przeszkodzić w transmisji wywiadu na żywo”. Został więc ukarany mandatem za zakłócanie porządku.

W wywiadzie dla Associated Press Sliwa powiedział, że sądził, że mężczyzna jest

migrantem, bo „mówił po hiszpańsku” oraz był widywany wraz z innymi osobami mówiącymi po hiszpańsku podczas poprzednich patroli. Uznał też, że jego grupa działała prawidłowo, bo „mógłby zrobić krzywdę sobie lub innym”.

„Aniołom” w przeszłości zdarzały się

różne wpadki. Wiele lat temu okazało się na przykład, że pod pretekstem działań prewencyjnych załatwiali swoje własne porachunki. Od tego czasu każdy Anioł musi przejść specjalne szkolenie, także w zakresie podstawowych wiadomości na temat prawa i przepisów.

Także sam Sliwa, co jakiś czas, wywoływał dookoła Aniołów sztuczny szum. Kilka lat temu ogłosił, że musi „oczyścić sumienie” i wyznał, że sfabrykował niektóre spektakularne wyczyny grupy dla rozgłosu. Zdarzało się też, że patrole inscenizowały jakieś zamieszanie, żeby sprawdzić, czy policja zjawi się na miejscu.

Dyskusja rozpełtała się nie tylko w prasie, ale i w mediach społecznościowych. Większość wpi-sów na X- Twitter - gdzie temat ten stał się „trending”, uznała działanie Aniołów za niedopuszczalny samosąd bez względu na to, czy ofiara była migrantem, czy nie. Krytykowany też był fakt posługiwania się stereotypami. Przypomniano, że Sliwa pochodzi z rodziny imigrantów, powinien więc pamiętać, jak stereotypowo osądzano Polaków i ile pracy włożyła ta społeczność w przekonanie innych, że stereotyp ten jest niesprawiedliwy. Złośliwi proponowali, żeby najpierw uporządkował swoje własne życie. Pisano też o tym, że organizacja GA jest przeżytkiem zeszłego wieku.

Curtis Sliwa rzeczywiście ma korzenie polskie - ojciec - i włoskie - matka. Urodził się i wychował w Canarsie - to Brooklyn - i ponieważ rodzina była katolicka, został zapisany do szkoły prowadzonej przez jezuitów, z której został wyrzucony. Skończył publiczną high school i zaczął dorosłe, rzeczywście nieco skomplikowane, życie. Zetknął się też z rasizmem.

W jednym wywiadów mówił o tym, że napięcia rasowe nadszarpnęły jego związek z ukochaną „podobną do Angeli Davis”. Ich związek nie był akceptowany ani przez jej, ani przez jego środowisko i część rodziny. Bywał z tego powodu wyzywany. Rozwiedli się po zaledwie roku małżeństwa.

Ma syna z trzecią żoną - i sprawę o zaległe alimenty - i dwóch synów ze związku trwającego w czasie trzeciego małżeństwa, ale twierdzi, że dzieci zostały poczęte in vitro bez jego świadomości.

Obecną żonę - Nancy Regula - poznał, gdy ratowała kota, a on patrolował ciemne zaułki. Prawniczka, aktywistka zajmująca się prawami zwierząt. Pobrali się w jaskini, ubrani w czerwone stroje i furażerki. Nancy nie chciała być wiceprezeską, jak inne żony, utworzyła przy Guardian Angels oddział zajmujący się ratowaniem zwierząt. Startuje w wyborach do rady miasta na różne stanowiska. Mieszkają na Upper West Side w małym studio z 16 kotami.

Curtis chce być burmistrzem Nowego Jorku. Nominację udało mi się uzyskać w 2021. W czasie kilku miesięcy przed wyborami jego grupy pokazywały się dosłownie wszędzie. Wyборы na stanowisko burmistrza już w przyszłym roku. Problem w tym, czy miasto znieśli przedwyborcze walki kandydatów. I jaka jest szansa, że zdarzenia takie, jak to opisane, nie zaczną się powtarzać, także jako odpowiedź na realne przestępstwa. NYPD wszczęło śledztwo w tej sprawie po kilku dniach od wydarzenia. Ciągłe też napływają listy do burmistrza i władz miasta, piszą i organizacje i osoby prywatne oczekujące wyjaśnienia tej sprawy. Niektórzy twierdzą jednak, że to moment w którym trzeba działać poza strukturami.

Jay-E, nowojorski taksówkarz pracujący nad wydaniem swojej pierwszej powieści SF, myśli inaczej: - Jak wrócimy teraz do samosądów, to za chwilę będziemy znów w Salem.

Dla przypomnienia, to ta miejscowość, w której palono na stosach czarownice.

Aneta Radziejowska

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy
Ubezpieczalnie:

Travelers
Metropolitan
Safeco
National Grange Mutual
Progressive
Kemper
National General Formerly Tower
Dauryland
Foremost
American Modern
Quincy

- ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
- ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
- ★ Skontaktuj się z nami
- ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon

m
GROUP



Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net



Barbara Mrozik

NOWA LOKALIZACJA
Duży parking z tyłu budynku

→ 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460

Spektakularny upadek samozwańczego lidera „europejskiego superpaństwa”

Jeszcze tak niedawno temu, w lipcu 2022 kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej zapowiedział gotowość przejścia odpowiedzialności za Europę: „Jesteśmy bardzo świadomi konsekwencji naszej decyzji dla geopolitycznej Unii Europejskiej i Berlin jest gotowy stanąć na jej czele”.

Minęło trochę czasu i te plany „liderowania” zjednoczonej Europie należy wyrzucić do lamusa. W tej chwili – jedynym powodem do samozadowolenia niemieckiego establishmentu jest „sukces” w osadzeniu nowej – to znaczy – starej ekipy postkomunistów w strukturach władzy w Polsce..

Bo obecnie w Niemczech, coraz bardziej „postępowych” i „klimatycznych” dzieje się źle i zanosi się, że będzie jeszcze gorzej. Stopniowo pogłębia się kryzys gospodarczy i imigracyjno-społeczny. A co za tym idzie – także kryzys budżetowo-finansowy. Niemcy stały się krajem pogrążonym w zbiorowej depresji i stagnacji gospodarczej. Republika jest sparaliżowana.

Recesja dotyczy przede wszystkim sektora gospodarczego.

Ze szwajcarskiego dziennika „*Neue Zürcher Zeitung*” (NZZ) można się dowiedzieć, że – dotychczasowa „największa gospodarka Europy” – (Niemcy uważali się za motor jej wzrostu gospodarczego, lidera Europy!) odnotowała na swoim koncie – jako jedyny z krajów wśród G7 – spadek wzrostu.

Według wstępnych obliczeń Federalnego Urzędu Statystycznego, skorygowana o ceny - produkcja gospodarcza skurczyła się o 0,3%. Wstępne szacunki z końca kwietnia ub. roku – zmniejszono w dół, z 0,0 procent do minus 0,3 procent. Zaś prognoza wzrostu gospodarczego, podana przez międzyrządową Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) pokazuje, że Niemcy znajdują się teraz na – uwaga ! przedostatnim miejscu wśród 23 krajów na mapie świata (tylko Argentyna – za nimi)

Rośnie liczba upadłości firm w Niemczech. *Destatis*, niemiecki urząd statystyczny, podaje, że w lipcu 2023 r. liczba ta wzrosła o 37,4 proc. czyli na kwotę 3,1 mld euro.

Niemiecki Instytut Gospodarczy w Kolonii oraz Federalne Stowarzyszenie Niemieckich Banków Spółdzielczych podało do wiadomości, że wskaźnik niewypłacalności w 2022 r. wyniósł 48 przypadków na 10 000 firm.

Insolwencja dotyczy głównie sektora bankowego: upadły takie banki jak: Postbank (250 z 550 oddziałów będzie zlikwidowanych), Fidor North Channel Bank GMBH; imperium bankowe Bank Signa Holding René Benko, Ruuky Bank; na liście wierzycieli pojawiły się niemieckie filie banków holenderskich jak FIBR Bank, Sberbank Europa a także prywatne banki jak Weserbank z Bremerhaven czy Bank Julius Baer z siedzibą w Zurichu (ma filię w Niemczech). Ucierpią przez to również szwajcarskie banki kantonalne. Potęgą niemiecka „Deutsche Bank”(specjalista od kontaktów z Rosją) z centrum we Frankfurcie n. Menem - chwije się, grozi mu również insolwencja.

Plajtę ogłosiły też potężne, znane w

Niemczech supermarkety, jak Real (35 tysięcy zatrudnionych), Galeria Karstadt Kaufhof GmbH (28. tys.), także znani nie tylko w Niemczech – 170-letni producent mydła Kappus, oraz słodczy i drażetek – firma Badeta, która po 130 latach produkcji ulega likwidacji. Podobnie jak producenci czterech kół: elektryczne auta **Tesla** z jej założycielem miliarderem Elonem Muskem, który powiedział: że” Autonomiczna jazda, oczywiście z napędem elektrycznym, jest kluczem do przyszłości”. Ta przyszłość wygląda niezbyt różowo. Dotyczy to także największego producenta samochodów w Europie **Volkswagena**, a także marki **Porsche AG** i **Audi** oraz zakładów produkujących komponenty. Insolwencjię ogłosił też wielki producent kuchni – firma **Küchen Quelle** GmbH, eksportująca wyroby do 50 krajów świata oraz kultowy niemiecki browar z Koblenji - **Koblenzer Brauerei**, który produkował piwo przez ponad 300 lat.

Ta fala recesji nie ominęła także szpitalnictwa: do września 2023 upadłość ogłosiło sześć szpitali.

Niemiecka radykalna polityka klimatyczna, twardo forsowana pod dyktando unijnego „Green Deal” przez rząd federalny, który zapowiada stworzenie do roku 2045 państwa „klimatycznie wolnego” od obciążeń i inwestuje w to ok. 200 miliardów euro rocznie – nie znajduje „zachwytu” wśród obywateli. Niemiecki Federalny Urząd Transportu opublikował dane podsumowujące rejestrację nowych samochodów w roku 2023. Rekord rejestracji aut elektrycznych znacznie spadł! Okazało się, że mimo „polityki uświadamiania i restrykcji” - Niemcy nie rezygnują z samochodów spalinowych. Co więcej, kupują nawet takie, które emitują więcej CO2!

Społeczeństwo niemieckie jest niezadowolone z polityki rządu federalnego, a po ostatnio odbytych wielkich demonstracjach rolników widać, że konflikt przybiera coraz ostrzejsze formy. Niedawno tysiące traktorów przejechały ulicami Berlina i innych większych miast. Maszyny blokowały główne ulice, a w niektórych miejscach na jezdnię zrzucano obornik. Następnym – o wiele poważniejszym powodem do niespokojnych nocy rządzących nad Szprewą jest nierozwiązany problem imigracji. W jednym z artykułów w niemieckiej prasie znalazłam taki tytuł: „**Spacer w parku przestał być w Niemczech okazją do wypoczynku. Zwłaszcza dla kobiet**”. I tu znajduje się jeszcze jeden argument na to, że marzenia Niemiec o przejęciu przywódczej roli w „superpaństwie europejskim”, dyktowane niemiecką butą i brakiem analizy przyczyn rosnącego kryzysu na płaszczyźnie życia społecznego, który z kryzysem gospodarczym jest w pewien sposób powiązany – jest skazana na wrzucenie jej do lamusa. Fakty są takie: Niemcy tylko w 2016 r. wydali, jak donosi gazeta codzienna „Bild” - z budżetu 9,2 mld euro na świadczenia dla osób ubiegających się o azyl. Według statystyk rządowych za rok 2022, żyje w Niemczech około 15,3 mln imigrantów, to jest prawie jedna piąta ogólnej populacji. Otworzenie drzwi Niemiec – i Europy dla masowej imigracji przez byłą kanclerkę Angele

Merkel – sprowadziło na ten kraj i Europę (a prawdopodobnie wkrótce i na Polskę) niesamowitą falę przypadków gwałtów i napaści na tle seksualnym przez osoby ubiegające się o azyl. Przynotuję tu obraz sytuacji w jednym tylko landzie niemieckim, Bawarii, w której żyje najmniej imigrantów, a mimo tego ilość przestępstw jest zaskakująco duża. Minister spraw wewnętrznych tego landu Joachim Herrmann przedstawił półroczne statystyki policyjne dla tego kraju związkowego. Oto one: do czerwca 2017 r. liczba zgłoszonych przypadków gwałtów i napaści na tle seksualnym przez osoby ubiegające się o azyl, wzrosła o 91% w porównaniu z rokiem poprzednim. Dwóch mężczyzn z Afganistanu gwałci 16-letnią dziewczynę na ulicy w Górnej Bawarii; we Fryburgu siedmiu młodych Syryjczyków gwałci 18-letnią studentkę, w Rosenheim kobieta uprawiająca jogging pada ofiarą uchodźcy; w Bambergu osoby ubiegające się o azyl nękają młode kobiety. Głośnym echem odbiła się noc sylwestrowa w 2015 w Kolonii, odnośnie której - według raportu końcowego *Parlamentarnej Komisji Sledczej ds. Sylwestra* upubliczniono, że w tych napadach na kobiety w Kolonii - zidentyfikowano jako winnych 300 podejrzanych, w tym Niemców, Irakijczyków, Syryjczyków i Tunezyjczyków. Jednak większość domniemyanych sprawców stanowili mieszkańcy Afryki Północnej, a dokładniej: 81 z Algierii i 83 z Maroka”. Zaś ostatnio doszło w parku w Goerlitz do zbiorowego gwałtu dokonanego

przez trzech mężczyzn z Afryki na spacerującej w godzinach porannych 27 - letniej kobiecie. Sledztwo trwa.

W latach 2015-2022 zgłoszono ponad 8600 przypadków gwałtów i napaści na tle seksualnym dokonanych przez imigrantów, zaś spraw w związku z usiłowaniami i dokonaniem „surowych przestępstw”, jak podaje *Bundeskriminalamt* (Federalny Urząd Policji Kryminalnej) zanotowano 42 840 - m.inn. mord 207, handel narkotykami 18,479, kradzieże 47.473. Najwyższy odsetek przestępstw notuje się wśród obywateli państw afrykańskich: Gambii, Nigerii i Somalii.

I Niemcy –nie potrafią się z tym uporać. Aż strach sobie wyobrazić, jak może wyglądać Europa, jeżeli oni staną się jej liderem, do czego dążą.

Nazakończenie jeszcze jedna informacja: największa liczba imigrantów i ilość dokonanych przestępstw a także najniebezpieczniejszym miastem dla kobiet – to Frankfurt n.Menem, spokojnie spacerować mogą (wg. statystyk) - jednak w Monachium.

To wyobraźcie sobie, jak wygląda pod tym względem Berlin, Kolonia czy inne miasta niemieckie.

Z ostatniej chwili - a propos skutków niemieckiego krzysu, w Polsce, wiadomość z 26 stycznia 2024, PAP: „Likwidacja znanej fabryki. Negocjacje się zakończyły”. Do końca roku wygaszona zostanie fabryka silników samochodowych *Fiat* w Bielsku-Białej. 468 osób straci pracę.

Maria Legiec



Maryja, Boża Infuencerka - rekolekcje dla młodzieży szkół polonijnych zrzeszonych w CPSD w Ameryce

Kilkunastoletnią tradycją, która na stałe wpisała się w kalendarz CPSD skupiającej ponad 70 szkół polonijnych Wschodniego Wybrzeża stała się organizacja rekolekcji dla młodzieży klas ósmych i licealnych.

Co roku w lutym Amerykańska Częstochowa udziela gościny młodzieży i opiekunom i wraz z Centralą Polskich Szkół Doksztalcających zaprasza osoby duchowne oraz świeckie, które przez dwa dni prowadzą spotkania, pogadanki, a podczas wspólnej modlitwy piosenką i swoją młodzieńczą radością oddają cześć Bogu. Liczba chętnych zgłaszających swój udział jest najlepszym świadectwem potrzeby organizowania takich spotkań.

Tegoroczne rekolekcje odbyły się w dniach 10-11 lutego 2024 r. Na zaproszenie odpowiedziało 121 uczniów i 30 opiekunów. Przybyli oni z 14 szkół polonijnych ze stanu NY, NJ, CT, PA i MA.

Rekolekcje poprowadził Ojciec Michał Czyżewski.

Temat tegorocznego spotkania „Maryja, Boża Infuencerka” kilka dni przed Walentynkami podpowiedział nam, w jaki sposób możemy okazać swoją miłość do rodziców, bliskich wzorując się na Matce Bożej.

Każdy uczestnik otrzymał przed powrotem specjalną kartkę „Duchowy



Bukiet” z uczynkami, modlitwami, które możemy ofiarować bliskiej osobie.

Wspólne wykonywanie zadań w grupach zbliżyło uczestników, którzy w większości spotkali się razem po raz pierwszy. Był to moment integracji, która zapoczątkowała wieczorne spotkania.

Wielkim wzruszającym przeżyciem po wieczornej spowiedzi św., modlitwie różańcowej w przyciemnionej kaplicy Św. Anny i przy pięknej muzyce zespołu „Effatha” była adoracja i ofiarowanie światła. Pełni nostalgicznej zadumy cała grupa udała się do dolnego

Kościoła, gdzie znajduje się replika obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej podpisanej przez papieża Jana Pawła II.

Na spotkaniu pojawił się O. Bartłomiej, który opowiedział o swojej miłości do Matki Bożej.

Grupy uwieczniły swoją obecność w tym szczególnym miejscu pamiątkowymi zdjęciami.

Będąc w Amerykańskiej Częstochowie nie mogliśmy pominąć nawiedzenia cmentarza.

W najstarszym miejscu Częstochowy w Kaplicy poznaliśmy historię

powstania Sanktuarium, a następnie po odmówieniu koronki do Bożego Miłosierdzia młodzież wraz z opiekunami i O. Michałem zapaliła znicze przy grobach: prezesa CPSD Jana Woźniaka, Wiceprezes CPSD Janiny Igielskiej, Dyrektora PSD im. K. Pułaskiego na Brooklynie Andrzeja Popadiuka i majora Wincentego Knapczyka.

W tym bardzo bogatym programie nauczyciele i rodzice znaleźli czas, aby za swoje dzieci i uczniów odmówić różaniec w pięknym ogrodzie różańcowym.

Niedziela była czasem, kiedy zwiedzaliśmy Muzeum, zakupiliśmy upominki i wspólnie uczestniczyliśmy w Mszy św. podczas, której udzielany był sakrament namaszczenia chorych.

Czas rekolekcji dobiegł końca. Wszyscy wyjechali w różne strony do swoich domów i obowiązków.

Każdy ze swoimi indywidualnymi przemyśleniami. Bogatsi i wzmocnieni duchowo. Gotowi do lepszego życia w przyjaźni z Bogiem.

Jako koordynator rekolekcji z ramienia CPSD serdeczne podziękowania kieruję do O. Michała Czyżewskiego, O. Tadeusza Lizińczyka – prowincjała Zakonu O. Paulinów, O. Bartłomieja Marciniaka oraz członków zespołu muzycznego „Effatha”.

Wioletta Jusińska

Curtiss*Ryan Honda

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484



* Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda

* Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku

* Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.

* Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM,
Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM

(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy



REPREZENTACJA POLSKI TRAFIŁA NA WIELKICH RYWALI



Za nami losowanie grup Ligi Narodów UEFA 2024/25. Reprezentacja Polski znajdowała się przed nim w trzecim koszyku wraz z Francją, Niemcami i Szwajcarią, więc nie mogła trafić na te trzy zespoły. Na „Biało-Czerwonych“ czekały jednak inne piłkarskie potęgi, których nie sposób było uniknąć. Polacy trafili na Chorwację, Portugalię i Szkocję. Szykuje się trudne zadanie, choć wydaje się, że losowanie mogło być dla nas gorsze.

8 lutego godzinie 18:00 rozpoczęła się ceremonia losowania Ligi Narodów 2024/25. To już czwarta edycja tych rozgrywek. W poprzednich triumfowały kolejno Portugalia, Francja i Hiszpania. Reprezentacja Polski od momentu powołania tego turnieju nie spada z najbardziej prestiżowej dywizji A. Choć w 2018 roku zajęła pod wodzą Jerzego Brzęczka trzecie, ostatnie miejsce w swojej grupie (za Portugalią i Włochami), to jednak uniknęła degradacji ze względu na reformę turnieju, która rozszerzyła format grup z trzyzespolowych do czterozespolowych. W kolejnych dwóch odslonach rozgrywek zajmowała trzecie lokaty, wyprzedzając odpowiednio Bośnię i Hercegowinę oraz Walię.

Losowanie nadchodzącej edycji rozpoczęło się od najsłabszej dywizji D. Pierwszą grupę utworzyły San Marino, Liechtenstein i Litwa/Gibraltar (te dwa zespoły rozgryają ze sobą w marcu

dwumeczowy baraż o utrzymanie w dywizji C), a drugą Mołdawia, Malta i Andora.

W dywizji C „gwiazdorską“ kadra

będzie szwedzka, która spadła o jeden szczebel. Trafiła na Azerbejdżan, Słowację i Estonię. Rumunia zagra z Kosowem, Cypr i Litwą/Gibraltarem. Luksemburg z kolei zmierzy się z Bułgarią, Irlandią Północną i Białorusią, a Armenia „wylosowała“ Wyspy Owcze, Macedonię Północną i Lotwę.

W kontekście dywizji B wszyscy zastanawiali się, na kogo trafi spadająca z elity reprezentacja Anglii - los przydzielił jej Finlandię, Irlandię i Grecję. Ciekawym zestawieniem jest to z Czechami, Ukrainą, Albaniją i Gruzją. Walia trafiła na Islandię, Czarnogórę i Turcję, a Austria na Norwegię, Słowenię oraz Kazachstan.

Juan Mata wylosował. Polska w Lidze Narodów z Chorwacją, Portugalią i Szkocją

Na końcu nadeszło to, co z perspektywy polskiego kibica najważniejsze - losowanie dywizji A, przy którym pomagał były reprezentant Hiszpanii Juan Mata. „Biało-Czerwoni“ byli ustawieni w trzecim koszyku ze Szwajcarią, Francją i Niemcami, więc nie mogła się spotkać z tymi zespołami. W stawce jest jednak znacznie więcej piłkarskich potęg, których nie można było uniknąć. Polska trafiła na Chorwację, Portugalię i Szkocję. Wydaje się, że w pierwszego koszyka otrzymaliśmy mimo wszystko stosunkowo dobrego rywala. Chorwacja po zdobyciu brązowego medalu MŚ w Katarze nieco obniżyła loty, grupę eliminacji EURO 2024 skończyła za plecami Turcji. Z

pewnością Luka Modrić i spółka są słabsi od chociażby Hiszpanii, która również była „rozstawiona“.

Portugalia pod wodzą Roberto Martinez z kolei notuje znaczny progres i może realnie myśleć o złocie mistrzostw Europy. Szkocja zaś awansowała na drugie EURO z rzędu. W eliminacjach, w których musiała walczyć m.in. z Hiszpanią i Norwegią, zanotowała bilans 5 zwycięstw, 2 remisów i 1 porażki.

„Grupą śmierci“ z pewnością będzie ta z Włochami, Belgią, Francją i Izraelem. O szczęściu mogą mówić obrońcy tytułu Hiszpanie (otrzymali Danię, Szwajcarię i Serbię), a Holendrom przypadły Węgry, Niemcy oraz Bośnia i Hercegowina.

Losowanie grup Ligi Narodów 2024/25:

Grupa A1 - Chorwacja, Portugalia, Polska, Szkocja

Grupa A2 - Włochy, Belgia, Francja, Izrael

Grupa A3 - Holandia, Węgry, Niemcy, Bośnia i Hercegowina

Grupa A4 - Hiszpania, Dania, Szwajcaria, Serbia

Grupa B1 - Czechy, Ukraina, Albania, Gruzja

Grupa B2 - Anglia, Finlandia, Irlandia, Grecja

Grupa B3 - Austria, Norwegia, Słowenia, Kazachstan

Grupa B4 - Walia, Islandia, Czarnogóra, Turcja

Grupa C1 - Szwecja, Azerbejdżan, Słowacja, Estonia

Grupa C2 - Rumunia, Kosowo, Cypr, Litwa/Gibraltar

Grupa C3 - Luksemburg, Bułgaria, Irlandia Północna, Białoruś

Grupa C4 - Armenia, Wyspy Owcze, Macedonia Północna, Łotwa

Grupa D1 - Litwa/Gibraltar, San Marino, Lichtenstein

Grupa D2 - Mołdawia, Malta, Andora

POLAK MISTRZEM ŚWIATA PO RAZ CZWARTY!

Michał Burczyński mistrzem świata w bojerach w klasie DN! Polak wywalczył ten tytuł po raz czwarty w swojej karierze. Dodatkowo trzy razy sięgał po srebro, a cztery razy - brąz.

Michał Burczyński (AZS UWM Olsztyn) wywalczył w estońskiej Parnawie tytuł bojerowego mistrza świata w klasie DN. To czwarty złoty medal Polaka w czempionacie globu. W kolekcji ma ponadto trzy srebrne i cztery brązowe krążki.

Pozostałe miejsca na podium zajęli Łukasz Zakrzewski i Estończyk Joonas Kijster. Warto dodać, że to nie były jedyne medale wywalczone przez biało-czerwonych. Tytuł wicemistrza świata wśród juniorów dorzucił Cezary Sternik.

W 50. czempionacie globu startowało 126 seniorów oraz 24 juniorów

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticutare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Little Angels Home Care LLC

745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770

Providing:

Elderly Care, Hourly Companion,
Live-in Caregivers, Weekends

Reg. # HCA0000732

203-278-1436

Disallowing number Telefonica

www.littleangelshomecare.com

E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala



Michał Burczyński mistrzem świata w bojerach

z osiemnastu krajów z trzech kontynentów.

- Nie robię tego, co roku, ale zdarza mi się wracać na najwyższy stopień podium mistrzostw świata. To były fajne regaty. Pierwszego dnia startowaliśmy tylko jeden raz, drugiego dwukrotnie, a trzeciego nie lubił nas wiatr i mieliśmy przerwę. W finałowym dniu rozegraliśmy trzy wyścigi – powiedział PAP mistrz świata 2024 Burczyński.

- Trzy lata temu zerwałem ścięgno Achillesa i po mozolnych treningach wróciłem do stawki, silnej stawki, zrównując się z nimi, a na finiszu okazało się, że jestem najlepszy. To dodatkowy smak tego kolejnego złotego medalu – dodał Burczyński.

W sumie biało-czerwoni przywieźli z MŚ rozgrywanych od 1973 roku 60 krążków - 25 złotych, 21 srebrnych i 14 brązowych.

ROBERT LEWANDOWSKI ZDETRONIZOWANY!

Piotr Zieliński najlepszym piłkarzem w naszym kraju. Pomocnik reprezentacji Polski i SSC Napoli zdobył nagrodę dla „Piłkarza Roku” podczas Gali Tygodnika „Piłka Nożna”, która

odbyła się w poniedziałek w Warszawie. Zdetronizował tym samym gwiazdora FC Barcelona - Roberta Lewandowskiego. „Piłkarką roku” została Ewa Pajor, „Trenerem Roku” Marek Papszun, a drużyną roku jego były zespół - Raków Częstochowa. Nagrody odebrali także Josue („Obcokrajowiec roku”), Kamil Grosicki („Ligowiec roku”) Karol Czubak („Pierwszoligowiec roku”), oraz Marcin Bułka („Odkrycie roku”).

Tu nominowane trio utworzyli: Jacek Magiera, Maciej Skorża oraz Marek Papszun. Górą był ostatni z wymienionych - były szkoleniowiec Rakowa Częstochowa, który w minionym sezonie sięgnął po upragnione mistrzostwo Polski.

- Chciałem podziękować szanownej kapitule i pogratulować nominowanym i laureatom, a także wszystkim, którzy osiągali sukcesy. Ta nagroda zmusiła mnie do takiej refleksji i podsumowania. Taka konkluzja, jaka mi wyszła, to... trzeba kończyć urlop i brać się do roboty. Czas ucieka,



Jako pierwsza została wręczona nagroda dla „Pierwszoligowca roku”. Werdykt w tej kategorii ogłosili szef serwisu sportowego Interii - Daniel Bednarek oraz był piłkarz Marcin Robak. Zwycięzcą okazał się zawodnik Arki Gdynia - Karol Czubak, który nie był obecny na miejscu w Warszawie. Podziękował jednak za pośrednictwem połączenia wideo. Statuetkę w jego imieniu odebrała jego ukochana, po czym oboje ogłosili, że spodziewają się dziecka.

Dwie kolejne nagrody odebrały wielkie gwiazdy naszej Ekstraklasy - Jouse z legii Warszawa został wybrany „Obcokrajowcem roku”, a Kamil Grosicki „Ligowcem roku”, dzięki czemu obronił tytuł wywalczony już przed rokiem.

- Lata leca, a ja dalej jestem na scenie. Mam nadzieję, że będę reprezentował nasz kraj, bo to moje marzenie. Jeszcze mam dużo do pokazania na boisku. Chciałbym podziękować Pogoni oraz mojej rodzinie - powiedział ze sceny uradowany Kamil Grosicki

Później na scenę wywołany został kolejny z zawodników znany z boisk Ekstraklasy - Zoran Arsenić, który jako kapitan odebrał nagrodę dla Rakowa Częstochowa jako „Drużyny roku”. Wśród pań główną nagrodę dla „Piłkarki roku” zgarnęła - bez niespodzianki - po raz czwarty w karierze Ewa Pajor - zawodniczka VfL Wolfsburg.

- Jestem bardzo dumna i szczęśliwa, że po raz kolejny wygrałam tę niesamowitą nagrodę. Ale nie zdobyłabym jej, bez moich wspaniałych drużyn - Wolfsburga i reprezentacji Polski. Jak powiedziała selekcjonerka, zrobiliśmy krok do przodu, ale to ten 2024 rok będzie dla nas bardzo wielkim wyzwaniem - powiedziała Ewa Pajor odbierając nagrodę

Bardzo emocjonująca wydawała się walka o tytuł „Trenera roku”.

a młodzi napierają - powiedział po otrzymaniu nagrody.

Gala Tygodnika „Piłka Nożna”. Piotr Zieliński z nagrodą dla „Piłkarza Roku”

A gdy bramkarz OGC Nice Marcin Bułka został ogłoszony triumfator w kategorii „Odkrycie roku”, bez odpowiedzi pozostało już tylko jedno, kluczowe pytanie - kto zostanie „Piłkarzem roku”? Możliwe były tu tylko trzy odpowiedzi: Robert Lewandowski, Sebastian Szymański oraz Piotr Zieliński. Laureatem nagrody został ostatni z nich - pomocnik SSC Napoli. Trofeum w jego imieniu odebrał jego tata - Bogusław Zieliński.

- Jako ojciec chcę powiedzieć, że jesteśmy dumni z tego, że Piotr znalazł się w gronie tak znamienitych i zacnych piłkarzy, którzy wcześniej wygrywali ten plebiscyt. Myślę, że ta nagroda będzie bodźcem i impulsem do jeszcze lepszej gry. Myślę, że Piotrek i jego koledzy dadzą radę i zobaczymy naszą reprezentację na boiskach w Niemczech - przyznał tata Piotra Zielińskiego

Laureaci Gali Tygodnika „Piłka Nożna”:

Pierwszoligowiec roku: Karol Czubak

Obcokrajowiec roku: Josue

Ligowiec roku: Kamil Grosicki

Drużyna roku: Raków Częstochowa

Piłkarka roku: Ewa Pajor

Trener roku: Marek Papszun

Odkrycie roku: Marcin Bułka

Piłkarz roku: Piotr Zieliński

Na podstawie: PAP, informacje własne, Interia, Radiozet.pl
Andrzej Więciorkowski



Rembish & LaSaracina, LLC

Mecenas Prawa
w Connecticut
Kinga Kostaniak
Mówi po polsku



Sprawy cywilne

Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT
www.rllawfirm.com

Tel: 860 - 461 - 5531

HUMOR

Sekretarki rozmawiają o swoim szefie.
- Jak on się świetnie ubiera. - mówi jedna.

- I jak szybko. - dodaje druga.

Rozmawia dwóch kolegów:

- Ej stary, dzisiaj są Walentynki?

- A co, masz żonę czy Walentynki?

- Żonę, a co?

- A to nie, to dziś jest tylko Środa Popielcowa!

W szpitalu leży pacjent ze szczególnie zabandażowaną głową.

- Co się panu stało? - pyta facet leżący obok.

- Witaliśmy nowego redaktora naczelnego w naszej redakcji. Chciałem mu się porządnie uklonić i wtedy jeden z kolegów nadepnął mi na głowę.

Sonda uliczna:

- Na co Pan zwraca uwagę przy zakupach?

- Na kamery...

- Jak Pani udało się w dobrym zdrowiu dożyć setnych urodzin?!

- Raz w roku robię sobie alkoholową terapię szokową...

- Ile Pani wypija tego dnia alkoholu?

- Tego dnia nie piję!

Kobieta w sklepie:

- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?

- Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnie.

- Dlaczego ten losoś taki drogi?

- Kochana, losoś nie jest drogi, to ty kiepsko za męża wyszłaś...

Najlepszy przyjaciel kobiety to kot. Kot nigdy nie zapyta:

- Czego żresz po nocy?!

Będzie żarł razem z nią.

Pewien informatyk poszedł na ryby.

Złapał złotą rybkę, która obiecała spełnić tradycyjnie trzy życzenia.

Informatyk mówi:

- Żeby był pokój na świecie.

- Za trudne.

- No to, aby windows się nie zacinał.

- To już niech będzie ten pokój na świecie.

Przychodzi facet do sklepu z puzzlami i mówi:

- Proszę puzzle z wieloma częściami.

Sprzedawczyni daje 100 puzzli.

- Niech pani sobie nie żartuje, jestem zawodowcem.

Daje mu 500 puzzli.

- Takie to układam w 10 minut.

Daje mu 1000 puzzli.

- Takie moje dzieci układają w 30 minut.

- No niech pan idzie na drugą stronę ulicy, tam jest piekarnia, kup sobie tam bułkę tartą i złóż rogała.

Dyrektor szkoły przechodzi korytarzem obok klasy, z której słychać straszny wrzask. Wchodzi do klasy, łapie za rękę najgłośniejszego wrzeszczącego, wyprasza go na korytarz i stawia w kącie.

Po chwili z klasy wychodzi kolejnych trzech chłopców, którzy pytają:

- Czy możemy już iść do domu?

- A z jakiej racji?

- No...przecież skoro nasz nowy pan od geografii stoi w kącie, to chyba lekcji nie będzie, prawda?

Dwóch facetów wpada na siebie w centrum handlowym:

- Och, przepraszam pana!

- Nie, nie, to ja przepraszam. Zagapiłem się, bo wie pan, szukam tu mojej żony.

- Ach tak? Ja też szukam swojej żony. A jak pańska żona wygląda?

- Wysoka, włosy płomienny kasztan, ścięte na okrągło z końcówkami podwiniętymi do twarzy. Doskonałe nogi, jędrne pośladki, duży biust.

Była w spódniczce mini i bluzeczce z pięknym dekoltem. A pańska?

- Nieważne! Szukajmy pańskiej!

Lotnisko w Nowym Jorku.

Facet wchodzi do windy, a za nim kobieta w mundurku, mini spódnica, żakiet, stewardesa jakaś.

Facet podniecony tą sytuacją mówi:

- Hello, do you fly USA Airways?

Kobieta nie odzywa się, tylko patrzy na niego zdziwiona.

Facet pomyślał no to co, spróbuje jeszcze raz:

- Flugen Sie Lufthansa ja?

Kobieta bardziej zdziwiona patrzy na niego i nic nie mówi.

No trudno - pomyślał facet, ale próbuje

Dla Milusińskich

ZIMA: ZNAJDŹ RÓŻNICE

Spojrzyj na obrazki i znajdź 10 różnic. Pokoń oruj je.



jeszcze raz:

- Volare sinora Alitalia?

Wtedy kobieta mówi:

- A w mordę chcesz palancie?

- Aha, LOT!

Statek pasażerski zatonał na morzu.

Po tygodniu Szkot otrzymuje depeszę:

- Wczoraj zwłoki pańskiej żony pokryte małżami i ostrygami wyłowione zostały z morza.

Szkot natychmiast depeszuje:

- Małże i ostrygi sprzedać. Stop.

Przynęte ponownie zanurzyć.

Siedzi dwóch kumpli i sączą winko pod Pałacem Kultury w Warszawie. Patrzają, a tu zbliża się facet na motolotni.

Nagle zamachał skrzydełkami, zawirował, przywalił w iglicę, spadł i się zabił.

Na to jeden menel do drugiego:

- Popatrz Zenek, k...a, jaki kraj, takie zamachy terrorystyczne.

3.19

- Dlaczego już po raz czwarty kupuje pan bilet na ten sam seans?!

- dziwi się kasjerka.

- Bo wszystkie poprzednie podarł mi ten facet przed wejściem!

Syn programisty pyta ojca:

- Tato, dlaczego słońce wschodzi na wschodzie i zachodzi na zachodzie?

- Działa? To nie ruszaj!

Mama pyta się Jasia:

- Jasiu dlaczego płaczesz?

- Bo śniło mi się że szkoła się paliła.

- Nie płacz to tylko sen!

- Właśnie dlatego płaczę.

W restauracji pan prosi o pączki, kelnerka przynosi, a facet do niej:

- Za te słodkie pączki całuje panią w rączki.

Chwile później znów woła kelnerkę i prosi o ciasteczka, kelnerka przynosi, a on do niej tak:

- Za te słodkie ciasteczka całuje panią w usteczka.

Po chwili ze stolika obok słychać:

- Panie, zamów, że pan wreszcie zupeł!

- Kto z was zrobił dobry uczynek?

- Mnie udały się dwa.

- Jakie Jasiu?

- W sobotę pojechałem do babci i babcia bardzo się ucieszyła.

- A drugi?

- W niedzielę wyjechałem od babci i babcia ucieszyła się jeszcze bardziej.

Jasiu do sąsiadki:

- Potrzebna pani lodówka?

- Nie

- To zaraz przyjdziemy zabrać.

Kowalski jak co dzień przyszedł spóźniony do pracy i zbiera ochrzany od szefa:

- Był pan w wojsku, Kowalski?

- Byłem.

- I co tam panu mówił sierżant, jak się pan spóźniał?

- Dzień dobry, panie majorze.

Opracowanie Jacek Zawojski



Silver Key Realty
Anna Prusko
 Broker
 REB.0792186

**Kupno i sprzedaż nieruchomości,
 wynajem mieszkań**
Tel: (203) 906-2494

**Pomoc przy zakupie domów na
 Florydzie, Arizona, Colorado, i we wszystkich stanach**
Kupujący lub wynajmujący nie płaci za usługę

„Powstaniec 1863” na 161. rocznicę Powstania Styczniowego

12 stycznia tego roku, na dziesięć dni przed 161. rocznicą wybuchu największego w XIX stuleciu narodowowyzwoleńczego zrywu Polaków, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców przeciwko rosyjskiemu panowaniu na ziemiach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów na ekrany polskich kin wszedł historyczny film fabularny pt. „Powstaniec 1863”.



Opowieść filmowa zaczyna się od roku 1920. Za kilka chwil obrońcy Warszawy stoczą bitwę na śmierć i życie z nacierającymi ze wschodu bolszewikami. Jeden z obecnych w koszarach polskich żołnierzy okazuje się weteranem powstania styczniowego i powraca wspomnieniami do niespokojnych czasów sprzed blisko 60 lat. Wtedy to wspólnie z księdzem Stanisławem Brzóska działał on w konspiracji przeciwko Imperium Rosyjskiemu. W obliczu „branek” do carskiego wojna i kolejnych represji ze strony zaborcy rodzi się pomysł organizacji powstania.

22 stycznia 1863 roku, w dniu wybuchu narodowego zrywu, ksiądz Brzóska staje na czele oddziału, który przeprowadza zakończony sukcesem atak na rosyjski garnizon wojskowy.

Los księdza Stanisława Brzóska, organizującego oddziały powstańcze

i dowodzącego nimi w potyczkach z rosyjskim zaborcą, jest centralnym wątkiem filmu.

Główny bohater, czyli ksiądz Brzóska w wyniku splotu wydarzeń, w 1863 roku stanął na czele – jak się później okaże – najdłużej walczącej oddziału Powstania Styczniowego. Jego pierwsza akcja okazała się sukcesem, za co został mianowany oficerem i naczelnym kapelanem insurekcji. Tropiony przez carskiego oficera Maniukina, zwanego „Katem Podlasia”, kilkakrotnie umykał śmierci. Nazywany przez Rosjan, „Duchem”, przez dwa lata powstania pozostawał nieuchwytny siejąc popłoch wśród wojsk Imperium Rosyjskiego i dając polskiemu społeczeństwu nadzieję na wydostanie się spod carskiego zaboru.

Stanisław Brzóska pochodził z rodziny szlacheckiej, która ukształtowała jego

poglądy. Urodził się 30 grudnia 1832 roku. W roku 1858 roku otrzymał święcenia kapłańskie i wkrótce potem zaczął posługę na podlaskich parafiach. Jeszcze przed wybuchem powstania, za swoje kazanie, trafił do więzienia w zamojskiej twierdzy. Nie powstrzymało go to i po wyjściu na wolność kontynuował działalność patriotyczną. Do powstania ruszył 23 stycznia 1863 roku. Swoją walkę kontynuował do grudnia 1864 roku, gdy rozbito dowodzony przez niego oddział. Schwytany cztery miesiące później, został publicznie stracony 23 maja 1865 roku.

„Powstaniec 1863” to pierwszy od 30 lat film fabularny opowiadający o Powstaniu Styczniowym, który premierę miał w 160. rocznicę Powstania Styczniowego. Filmowa opowieść rozpoczyna się w roku 1920, na chwilę przed bitwą warszawską. Jeden z obecnych w koszarach żołnierzy okazuje się być weteranem powstania styczniowego. Wtedy to wspólnie z księdzem Stanisławem Brzóska działał w konspiracji przeciwko Imperium Rosyjskiemu.

Wraz z weteranem widz przynosi się do niespokojnych czasów sześć dekad wcześniej. W obliczu branek do carskiego wojska i kolejnych represji ze strony zaborcy zrodził się pomysł organizacji powstania, a ksiądz

Brzóska stanął na czele oddziału, który przeprowadzał ataki na rosyjski garnizon wojskowy. W historycznej scenerii XIX wieku poznajemy losy duchownego i grupy osób, które wpłynęły na jego losy.

Wyświetlany w polskich kinach od 12 stycznia tego roku film „Powstaniec 1863” to przykład kina ukazującego szerokie aspekty polskiej historii. Może on wspomóc nauczycieli w pracy dydaktycznej realizowanej podczas zajęć języka polskiego czy historii. W obrazie poza powstańcami znalazły się także wątki walk z 1920 roku stoczonych w trakcie wojny polsko-bolszewickiej.

Aby wykorzystać potencjał edukacyjny filmu Muzeum Historii Polski, Biuro „Niepodległa”, Portal Filmowszkole.pl i prof. Grzegorz Łęcicki współtworzyli materiały edukacyjne.

Ich zestaw, m.in. wideo i foldery edukacyjne z ćwiczeniami dla klas 7-8 szkoły podstawowej są dostępne do pobrania ze strony: kinoswiat edukacji.pl/filmy/powstaniec-1863.

*Zdjęcie i tekst na podstawie Niepodlegla.gov.pl
Znadniemna.pl*

Kącik Poezji

ZDROWE ZDROWIE

Już po świecie dłużej nie pędź
Prosto w prawo w lewą stronę
Bo to wszystko jest kochanie
Uganiem za ogonem.

Gdy chcesz w podróż ruszyć śmiało
I dojść dalej niż czas uszedł
To nim zaczniesz leczyć ciało
Musisz w pierw uleczyć duszę.

Krzysztof Cezary Buszman

BEZDOMNI

Porzuceni, wypędzeni
Niekochani i zaszczuci
Swoich dróg już nie chcą zmienić
Bo nie mają dokąd wrócić.

Wyrzuceni na margines
Nic nie zaczęły już od nowa
Za wątpliwą swoją winę
Będą co dnia pokutować.

Wśród mędrców świata przecież wie się
A to przypadek nie jest rzadki
Że często też na marginesie
Najlepsze robi Bóg notatki!

Oszukani i wyklęci
Zapomniani, wystraszeni
Żyją niczym sami święci
W zakamarkach Matki Ziemi.

Widzi Bóg na własne oczy
I w miłości swej się smuci
Że kto łatwą drogą kroczy
Trudno jemu z niej zawrócić!

Krzysztof Cezary Buszman

PRZYJACIEL SIEBIE

Przestań kryć się w swoim cieniu
Roniąc łzy na zawołanie
I nie ufaj już zwątpieniu
Ale nie wąż w zaufanie!

Jesteś swoim przyjacielem
A to wyjątkowa bliskość
Wiem, że wielu stać na wiele
Ale Ciebie stać na wszystko!

Zbyt znikoma ilość starań
Może klęską Cię pokarać!

Nie odkładaj już spraw pilnych
Uwierz w swój szczęśliwy żywot
Każdy z nas jest taki silny
Jak najslabsze w nim ogniwo!

Nie oceniam Twojej roli
Lecz powiedzieć pragnę coś | Ci
Można wolnym być w niewoli
Niewolnikiem na wolności!

Krzysztof Cezary Buszman

DROGA ZA PŁOMIENIEM

Historia ta się życiem zowie
Co się zakończy tak, czy siak
W każdym płomieniu- jeden człowiek
Którego komuś dzisiaj brak!

Żałobnej świecy płochy blask
Nad własnym się rozczulił cieniem
I nagle wiatr i płomień zgasł
Pójdę... za zdmuchniętym płomieniem.

Krzysztof Cezary Buszman

Bez przypadków

To co za mną
nie zmieniło barw;
pozostaje czar
- nadaremno!
Nie zawrócę,
nie odwrócę zdań.
Co się stało trwa
- i w tym sedno.

Płynny na tej fali
jak najdalej;
odkrywajmy niepoznane
- może całkiem bliskie.
Na tym mi zależy,
to mnie kusi,
co wydarzyć się nie musi
spontanicznie.

Bez przypadków;
tylko czerń i biel,
opisany cel
- to co wokół.
Że niesłuszne?
Ale i niebrzydkie.
Chcę ogarnąć wszystko.
- lubię spokój.

Kazimierz Kochański

Co mnie tu trzyma

Tyle zmierzchów, tyle świtań,
a zostało mnóstwo pytań,
gdzieś się wszystko rozplynęło
- gdzie i co?
Czy za dużo było zdarzeń,
czy zabrakło nas do marzeń?
Co uczynić? Kogo winić?
Brnąć?



Żal;
jaki to ma sens?
Nie przeniesie mnie
w inny wymiar.
Sam
wybrać muszę cel,
sam dowiedzieć się,
co mnie tu trzyma.

To wydaje się tak proste,
kiedy zapal w sercu ostygł,
gdy się tli to, co paliło
- gdzie ten żar?
Które zło na dobro zmienię?
Ile szczęścia, gdy bez ciebie
zyskam to, co jest udziałem
par?

Żal;
jaki to ma sens?
Nie przeniesie mnie
w inny wymiar.
Sam
mam wybierać cel,
by dowiedzieć się,
co mnie tu trzyma?

Kazimierz Kochański

A & M Chiropractic, LLC



Leczenie Nieinwazyjne

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji o urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży

Bezpłatna
Konsultacja

**Dr. Anita
& Dr. Maciek
Kolodziejczak**

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416

www.amchiro.com

**Lekarze wraz z personelem
mówią w języku polskim**

**Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności**

860 - 398 - 5420

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

*Oferujemy pełny zakres
usług dentystycznych
Honorujemy większość
ubezpieczeń medycznych*

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St. New Britain, CT

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153.

Drożność rur kanalizacyjnych oraz sprawdzanie kamerą stanu w jakim się one znajdują. Marek, dzwonić na numer 860-331-1866

Do wynajęcia

Bridgeport. Małe mieszkanie dla jednej lub dwóch osób, sypialnia, living room, kuchnia. \$450.00 miesięcznie. tel. 475-319-1662

Orange. Mieszkanie do wynajęcia. 2 sypialnie, pokój gościnny z kominkiem. Po więcej informacji dzwoń 203-799-1638

OGŁOSZENIA

Inne

Doświadczona, cierpliwa w średnim wieku, zaopiekuję się osobą starszą przez 5 dni w tygodniu. tel. 475-988-5690

Sprzedam

Z powodu wyjazdu - sprzedam: meble, telewizory, pralkę suszarkę, AC, maszyny do szycia i więcej domowego wyposażenia. tel. 203-583-0162



OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)
Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478

tel./fax: (203) 881-1962

email: Poloniakaz@aol.com

web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Węciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Węciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓŁPRACUJĄ:

Julia Karwacki, Wioletta Jusiński, Izabela Pardo-Matecka, Anna Czop, Jacek Zawojski, Kazimiera Ferenc

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET Aktualności, polska muzyka, koncert życzeń, kąć poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące. Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI
W każdą niedzielę w godzinach 10.00-12.00 na falach FM 88.7 i na internecie na stronie www.wnhu.org.

Tutaj dla New Britain.

Personal Banking | Lending | Online & Mobile Banking

Contact Damian or
Stop By To Get Started.

Damian Milewski,
Assistant Branch Manager
DMilewski@ThomastonSB.com
860.283.3729

Chętnie pomogę
w języku polskim!



233 Main Street, New Britain
ThomastonSB.com | 860.283.1874

Member FDIC | Equal Housing Lender

TRANSPORT NA LOTNISKA
Lotniska: JFK, Logan, Newark, Bradley

WYSYŁKA PACZEK
Prosto z naszego biura do Polski

WYCIECZKA DO LAS VEGAS
od 1 do 5 MARCA 2024

MIENIE PRZESIEDLEŃCZE
Wysyłamy samochody, quady, skutery, mienie przesiedleńcze

ODNAWIANIE PASZPORTÓW
Pomagamy we wszystkich formalnościach

WYSYŁKA PIENIĘDZY
Prosto z naszego biura do Twoich najbliższych

LUXE RIDE ENTERPRISE
Nasz adres:
40 BROAD ST,
NEW BRITAIN,
CONNECTICUT
Nasze numery telefonów:
(860)922 1210
(860)924 0913
(860)357 3023
Nasza strona:

luxerideenterprise.com

OFERUJEMY:

- Opieka medyczna
- Stomatologia
- Zdrowie psychiczne
- Pediatria
- Fizykoterapia
- Wizyty na telefon
- oraz inne...

15 lokalizacji
w całym
CONNECTICUT!

więcej informacji na:
www.chc1.com



**Community
Health Center, Inc.**



**MEDICARE
DLA SENIORÓW**

Bezpłatna pomoc w:

- Medicare
- IRA, 401K inwestycje
- Ubezpieczenia na życie
- Access Health
- Szara karta
- Dodatkowe plany ubezpieczeń

(203) 699-2611



Nicole

Lokalizacja w New Britain
195 West Main Street,
New Britain, CT 06052
Pon- Pt 9:00am-4:00pm
Sobota: Tylko by appointment

Beata

Lokalizacja w Southington
360 North Main Street Suite 5
Southington CT, 06489
Tylko by appointment

Kasia

email: raymondseiorplanning@gmail.com | website: www.raymondseiorplanning.com